Nr. 174. Poniedziałek, dnia 26 czerwca 1933 roku. Rok XXXIII.

Kurjer Łódzki

Numer pojedyńczy 15 gr.

Redakcja: ul. Zawadzka Nr. 1. • Administracja: ul. Piotrkowska Nr. 11 • Ekspedycja ul. Piotrkowska Nr. 11 • Skrzynka pocztowa 132.
Telefony: Redakcji nr. 102-28 i 138-28 • Administracji nr. 102-29. Redakcja otwarta dla interesantów tylko od godz. 2 do 5 po pol.
Redaktor lub jego zastępca przyjmuje od godz. 3 do 4 po poł. — Administracja czynna od godz. 8 rano do godz. 10-ej wiecz. bez przerwy. Wydział Prenumeraty tel. 182.48. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Uważamy że:
Boks kształci siłę woli i rozwija instynkt walki, drzemiący w każdym zdrowym człowieku. Dlatego właśnie kultywują go narody silne, zdobywcze, jak Anglosasi. od lat bardzo dawnych, Francuzi dopiero od schył ku XIX wieku, a Niemcy nauczyli się go cenić w... niewoli angielskiej podczas wojny światowej.

Patrz artykuł str. 4.

Zbliżenie Sowietów do Małej Ententy

spowodowane wzrastającą nieufnością do Niemiec.

Poufne spotkanie Litwinowa z Titulescu w Londynie

dla usunięcia drażliwych punktów w stosunkach sowiecko-rumuńskich.

LONDYN 26.6 (PAT) — Jak donosi „Observer" odbyło się poufne spotkanie Litwinowa z min. spraw zagranicznych Rumunji Titulescu. Aczkolwiek spotkanie otoczone zostało najściślejszą tajemnicą, dziennik donosi — że konferencja poświęcona była sprawie usunięcia drażliwych punktów w stosunkach rumuńskosowieckich. Obie strony mają być zadowolone ze spotkania. W uzupełnieniu „Reuter" podaje, że zbliżenie Sowietów do Małej Ententy jest spowodowane zbliżeniem się Polski do Małej Ententy, pragnieniem zawarcia paktu nieagresji ze wszystkiemi państwami zaprzyjaźnionemi z Polską i wreszcie wzrastającą nieufnością wobec Niemiec, wzmożoną memorjałem Hugenberga, co skłania Sowiety do nawiązania stosunków z narodami niesprzyjającemi Niemcom.

DE JOUVENEL O RZEKOMYCH PLANACH MUSSOLINIEGO.

PARYŻ, 26.6 (PAT) — Rzymski korespondent „Le Matin" zwrócił się do ambasadora de Jouvenel'a z zapytaniem, dotyczącem pogłosek o rzekomych planach Mussoliniego dotyczących Europy Środkowej, które to pogłoski są przez włoskie koła polityczne zaprzeczane kategrycznie. Ambasador Jouvenel oświadcył, że pogłoski te są bezpodstawne i sprzeczne nawet z projektami Mussoliniego. Włochy nie zamierzają wskrzesić u swych bram potężnego państwa, które mogłoby być dla Włoch grozne. Jednakże państwa, dając Austrji niepodległość muszą dbać o jej konsolidację.

FRANCJA A CZECHOSŁOWACJA.

PARYŻ, 2.6 (PAT) — Prasa szczegółowo podaje pobyt min. Benesza w Paryżu i jego rozmowy z Paul Bon-courem. Min. Benesz opuścił Paryż wczoraj o godz. 19, wyrażając zadowolenie z przeprowadzonych z Paul Bon courem obrad. Min. Benesz podkreślił **zgodność Francji i Czechosłowacji na zagadnienie paktu czterech.**

POŚWIĘCENIE GMACHU PAŃSTW. BANKU ROLNEGO W GDYNI.

GDYNIA, 26.6 (PAT) — Odbyło się tu wczoraj poświęcenie gmachu Państwowego Banku Rolnego. Poświęcenia dokonał ks. biskup Okoniewski. Następnie przemawiali wiceprezes Pl B. R. Stamirowski, nacz. dyrektor Staniszewski, prezes tow. rolniczego Zylicz i dyrektor Państw. Banku Rolnego w Gdyni p. Żebrowski. Straż honorową przed bankiem pełnili członkowie straży przedniej organizacji młodzeży, którzy bawią na wywczasach w Gdyni w liczbie 600. Na zakończenie uroczystości w salonach banku odbyło się przyjęcie.

POŻAR NAJWIĘKSZEGO MŁYNA W POLSCE.

Przemyśl, 26. 6. (PAT). Wczoraj o g. 6 wieczorem w młynie Alfreda Frenkla w Przemyślu wybuchł pożar. Jest to jeden z największych młynów w Polsce, wartości około dwóch miljonów złotych. Pożar widoczny jest ze znacznej odległości. Przyczyna pożaru dotychczas nie wyjaśniona.

Negatywny bilans 2-tygodniowych obrad londyńskich.

Wszystkie zagadnienia stanęły na martwym punkcie.

Możliwość nowych komplikacyj finansowych.

PARYŻ, 26.6 (PAT) — W kołach politycznych Francji rezultaty dwutygodniowych obrad londyńskich **oceniają niezwykle negatywnie.** Stabilzacja walut odsunięta została ad calendas graecas i wszystkie zagadnienia gospodarcze zostały zawieszone w próżni. W kołach finansowych obawiają się, że wkrótce **funt ruszy za dolarem, powodując nowe komplikacje finansowe.** Według „Figaro" znowu zaczyna się mówić o federacji państw Europy środkowej i wschodniej, obejmującej i Polskę i Włochy. Francja do tego bloku dotych czas ne została zaproszona. Oto są pierwsze skutki paktu czterech — zaznacza pismo.

DELEGACJA AUSTSRJI.

WIEDEŃ, 26.6 (PAT) Min. skarbu dr. Buresch odjechał do Londynu, gdzie obejmie przewodnictwo delegacji austrjackiej. Do Londynu wyjechali również min. spraw wewn. i delegat komisji finansowej Ligi Narodów dr. Ross van Finningen.

Podróż austrjackich mężów stanu pozostaje w związku z rokowaniami pożyczkowemi na rzecz Austrji.

P. Prezydent Rzplitej w Kutnie

na uroczystościach 37 p. strzelców kaniowskich.

KUTNO, 26.6 (PAT) — Wczoraj odbyła się w Kutnie uroczystość 37 p. strzelców kaniowskich. Uroczystość zaszczycił swoją obecnością przybywający ze Spały w towarzystwie szefa kanc. wojsk. płk. Głogowskiego i szefa kancelarji cywilnej d-ra Helczyńskiego, pan Prezydent Rzplitej, który w otoczeniu woj. woj. łódzkiego i warszawskiego oraz generalicji przeszedł na boisko, na którem zgrupowały się oddziały, gdzie przeszedł przed frontem 37 p. s. k., p. w., strzelca, organizacyj i stowarzyszeń ze sztandarami. Po mszy polowej nastąpiło tradycyjne wbijanie gwozdzi. Następnie pan Prezydent wręczył nowy sztandar płk. Koszubskiemu dowódcy 37 pułku strzelców. Następnie p. Prezydent udał się do gmachu starostwa, gdzie przez dłuższy czas informował się o stanie rozwoju prac gospodarczych. Następnie odbyła się przed p Prezydentem defilada oddziałów p. w., strzelca, organizacyj wojskowych i młodzieży. Po obiedzie p. Prezydent żegnany owacyjnie przez zebranych odjechał zpowrotem do Spały.

Ks. Michał Rumuński w Warszawie.

Uroczyste powitanie na lotnisku mokotowskiem.

Dostojny gość Rządu polskiego zamieszka w apartamentach łazienkowskich.

WARSZAWA, 26. 6. (PAT) — Wczoraj, w niedzielę, przybył do Warszawy samolotem z Pragi książę Michał Rumuński w towarzystwie dwóch adjutantów: kpt. Opris i kpt. Nicolai. Przylot księcia Michała poprzedził przyjazd płk. Stoicescu, który wylądował na lotnisku warszawskiem o godz. 16.

W związku z przybyciem księcia Michała lotnisko udekorowano flagami o barwach państwowych rumuńskich. Na powitanie księcia przybyli: min. spraw zagranicznych Beck i min. komunikacji Butkiewicz, podsekr. stanu w M. S. Z. Szembek, wiceministrowie spraw wojskowych gen. Fabrycy i gen. Sławoj-Składkowski, szef sztabu głównego gen. Gąsiorowski, gen. Wieniawa Długoszowski, nacz. wydziału wschodniego M.S.Z. min. Schaetzel, szef gabinetu M.S.Wojsk. płk. Sokołowski, szef gabinetu M. S. Z. p. Dębicki, dyr. Filipowicz, płk. Rayski, członkowie poselstwa rumuńskiego z ministrem Cadere an czele, attache wojskowi Rumunji i Czechosłowacji, wojewoda Jaroszewicz i inni.

Przylot księcia Michała nastąpił punktualnie o godz. 17. Powitali księcia ministrowie Beck i Butkiewicz, wojewoda Jaroszewicz i gen. Wieniawa-Długoszowski. Orkiestra odegrała rumuński hymn narodowy, poczem książę Michał dokonał przeglądu kompanji honorowej 36 p. p., ustawionej wzdłuż lotniska oraz kompanji 1 p. lotniczego. Następnie książę Michał w towarzystwie szefa protokółu dyplomatycznego, p. Romera, odjechał do Łazienek, gdzie w apartamentach łazienkowskich zamieszka jako gość rządu polskiego.

Zamach nieznanego osobnika na bazylikę św. Piotra.

Eksplozja podstępnie wręczonego pakietu raniła 4 osoby, nie uszkadzając kościoła.

RZYM, 26.6 (PAT) — Około południa jakiś nieznany osobnik, wychodząc z bazyliki św. Piotra wręczył kościelnemu do potrzymania mały pakiecik. Po kilku chwilach pakiet eksplodował, raniąc trzech mężczyzn i jedną kobietę. Wybuch był tak słaby, że nie uszkodził muru kościelnego, a znajdujący się wewnątrz bazyliki nie słyszeli nawet detonacji.

UROCZYSTE OTWARCIE „DOMU POŁUDNIOWEJ AFRYKI" W LONDYNIE.

Angielska para królewska opuszcza „Dom Południowej Afryki", którego poświęcenie odbyło się z niebywałem przepychem. Dominjum Południowej Afryki nie pozostało wtyle poza wszystkiemi innemi dominjami, które w metropolji imperjum posiadają własne gmachy reprezentacyjne, mieszczące również przedstawicielstwa interesów handlowych.

Przymusowa reorganizacja kościoła.

Mianowanie specjalnego komisarza rządu o szerokich pełnomocnictwach.

Bezprzykładny teror hitlerowców wobec katolickiego duchowieństwa.

Berlin, 26. 6. (PAT). W trwającym od dłuższego czasu konflikcie między rządem pruskim a kościołem ewangelickim w Prusach nastąpił decydujący zwrot. — Rząd pruski mianował specjalnego komisarza wyposażając go w szerokie pełnomocnictwa dla przeprowadzenia reorganizacji kościoła ewangelickiego. Nowy komisarz wydał nakaz, rozwiązujący wszystkie gminy ewangelickie w Prusach.

HITLEROWCY TERORYZUJĄ DUCHO WIEŃSTWO KATOLICKIE.

Berlin, 26. 6. (PAT). Narodowo-socjalistyczny „Rhein Front" donosi, że w miejscowości Wolfstein w Palatynacie tłum udał się do plebanji katolickiej, wyprowadził proboszcza na ulicę i zmusił go na placu przed ratuszem do publicznego odwołania ustępów przemówień, skierowanych przeciwko narodowym socjalistom. Po zmuszeniu proboszcza do odwołania osadzono go w areszcie na rozkaz przywódców szturmówek. Podobny los spotkał dwóch miejscowych przywódców Stahlhelmu.

LIKWIDACJA STAHLHELMU.

Berlin, 26. 6. (PAT). Na Pomorzu pruskiem likwidacja Stahlhelmu napotyka na poważne trudności. Według doniesień „Kreutz Zeitung" mimo dotychczasowy spokój panuje tam poważne wrzenie, stale doprowadzające do niepożądanych incydentów. Seldte wysłał miał na Pomorze komendanta młodzieży stahlhelmowej dla przeprowadzenia śledztwa. Również Goering wysłać miał na Pomorze kom. Heynesa, wyposażywszy go w specjalne pełnomocnictwa do przeprowadzenia reorganizacji Stahlhelmu w myśl rozkazów Hitlera.

Bułgarja w walce z zamachami macedońskiemi.

Projekt surowej ustawy uchwalony przez parlament.

Sofja, 26.6 (PAT) — Parlament uchwalił wczoraj w drugiem czytaniu projekt ustawy, mającej na celu zapobieżenie zamachom macedońskim. Ustawa przewiduje karę śmierci nietylko za zabójstwo, ale za usiłowanie zabójstwa z polecenia władz jakiejkolwiek organizacji. Policja zablokowała wczoraj ulice. Ruch po ulicach zakazany został do godzin południowych. W międzyczasie policja przeprowadziła rewizję w poszukiwaniu amunicji i broni.

SUROWOŚĆ USTAWY PRZECIWKO PORYWANIU DZIECI W AMERYCE.

Nowy Jork, 26. 6. (PAT). O surowości ustawy przeciwko tak popularnemu w Ameryce porywaniu dzieci w celach uzyskania okupu, świadczy wyrok przeciwko niejakiemu Bichowi, oskarżonemu o porwanie córki wielkiego przemysłowca w Detroid Mac Matha. Bich skazany został na 20 lat więzienia.

WYCIECZKA LEKARZY ZAGRANICZNYCH W GDYNI.

Gdynia, 26. 6. (PAT). Wczoraj o g. 16 min. 30 przybyła do Gdyni wycieczka lekarzy sekcji higjeny Ligi Narodów w liczbie 18 osób. Goście zwiedzili port wojenny, szpitale oraz obóz kwarantanowy.

HENDERSON W DRODZE DO GENEWY.

LONDYN, 26.6 (PAT) — Przewodniczący konferencji rozbrojeniowej Henderson odjechał wczoraj do Genewy. Henderson zatrzyma się w Paryżu, gdzie ma odbyć rozmowę z min. Paul Boncourem.

Co dzień niesie?

CZERWIEC **26** Poniedziałek

DZIŚ Jana i Pawła
Jutro Władysława Kr. W

Wschód słońca 3.17
Zachód słońca 19.59
Wschód księżyca 8.02
Zachód księżyca 22.15
Długość dnia 16.45
Przybyło dnia 8.49

Najwyższa już pora.

Opłaty za gaz mają być zniżone.

(a) W najbliższym czasie, jak się dowiadujemy, ulec mają zniżce opłaty za gaz, a to zgodnie z zaleceniem władz wojewódzkich.

W pierwszym rzędzie skasowane mają być opłaty administracyjne, które dolicza gazownia do każdego bez względu na wysokość sumy, rachunku.

Zniżce ulec ma następnie opłata za zużyty gaz, tak, iż niezależnie od specjalnych taryf ulgowych przy zwiększonem spożyciu cena gazu za metr sześcienny zredukowana ma być z 40 gr. do 36 gr.

Puścił z dymem własną zagrodę

dla otrzymania asekuracji.

(p) We wsi Aleksandrów, gminy Kamińsk, powiatu piotrkowskiego, wybuchł pożar w zabudowaniach Karola Śpiwka, niszcząc stodołę i kilka zabudowań gospodarczych.

Straty wynoszą około 2000 zł.

Dochodzenie wykazało, iż Śpiwek sam podpalił zagrodę, aby uzyskać premję asekuracyjną.

Podpalacza zatrzymano.

Również we wsi Omawa, w powiecie piotrkowskim, wynikł pożar w zagrodzie Jana Kowalskiego, niszcząc zabudowania i powodując straty w sumie 2000 złotych.

Pożar powstał naskutek wadliwych urządzeń kominowych.

Pobór rocznika 1912.

(a) Dziś, w poniedziałek, dnia 26 b. m. o godzinie 8 rano winni się stawić do przeglądu wojskowego:

Przed komisją poborową nr. 1 (Aleje Kościuszki 21) poborowi rocznika 1912, zamieszkali na terenie 2, 3, 5, 8, 9 i 11 komisarjatów P. P., którzy z powodu choroby lub innych przyczyn nie stawili się we właściwym terminie.

Przed komisją poborową nr. 2 (Ogrodowa 34) poborowi rocznika 1912 zamieszkali na terenie 1, 4, 6, 7, 10, 12, 13 i 14 komisarjatów P. P., którzy we właściwym terminie nie stanęli z powodu choroby lub innych ważnych przyczyn.

Jutro, we wtorek, dnia 27 b. m. o g. 8 rano do przeglądu wojskowego winni się stawić:

Przed komisją poborową nr. 1 (Aleje Kościuszki 21) poborowi ochotnicy roczników 1913, 1914 i 1915, zamieszkali na terenie 2, 3, 5, 8, 9 i 11 komisarjatów P. P.

Przed komisją poborową nr. 2 (Ogrodowa 34) ochotnicy rocznika 1913, 1914 i 1915, zamieszkali na terenie 1, 4, 6, 7, 10, 12, 13 i 14 komisarjatów P. P.

Zgłaszający się do przeglądu winni posiadać: 1) dowód osobisty lub zaświadczenie tożsamości osoby z fotografją, 2) zaświadczenie o rejestracji, 3) świadectwo szkolne i 4 świadectwo zawodowe.

Wojewódzki zjazd rzemiosła w Łodzi.

Po uroczystem nabożeństwie pochód do „Resursy".

gdzie odbyły się obrady, zakończone przyjęciem szeregu rezolucyj.

(p) Wczoraj o godz. 9 rano w kościele św. Krzyża odprawione zostało uroczyste nabożeństwo na pomyślność obrad zjazdu. Po nabożeństwie uformował się pochód, który ze sztandarami przeszedł do sali Resursy Rzemieślniczej przy ul. Kilińskiego 123, gdzie około godz. 10 rozpoczęto obrady zjazdu.

Obradom zjazdu przewodniczył prezes Resursy p. Władysław Wagner, który jako pierwszemu referentowi udzielił głosu p. Lutrosińskiemu, który omówił krytyczną sytuację gospodarczą rzemiosła oraz drogi wyjścia z niej.

Zkolei udzielono głosu p. Kauczowi, który wygłosił referat na temat postulatów rzemiosła na tle ustaw przemysłowych i socjalnych.

P. Rolik w referacie swym omówił stosunek łódz. Izby Rzemieślniczej do rzemiosła. Wreszcie p. Matuszczyk — o potrzebie aktywizacji życia organizacyjno - społecznego i gospodarczego rzemiosła chrześcijańskiego.

Po referatach tych wywiązała się obszerna dyskusja, w trakcie której zabierali głos liczni delegaci z całego terenu województwa.

Po dyskusji zebrani uchwalili szereg rezolucyj tyczących się ulg podatkowych dla drobnego rzemiosła, które to rezolucje zostaną przesłane odpowiednim czynnikom miarodajnym.

Nastepnie wysłano depesze hołdownicze dla Pana Prezydenta Rzplitej, marszałka Piłsudskiego i Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

Na zakończenie zjazdu odbył się wspólny obiad w sali Resursy oraz fotografja uczestników zakończyła zjazd.

We wtorek 27 czerwca r. b. jako w dniu imienin odbędzie się nabożeństwo żałobne za spokój duszy

ś. † p.

Władysława Jeżewskiego

Notarjusza m. Łodzi

w Kościele św. Krzyża o godz. 10 rano przed Wielkim Ołtarzem, o czem zawiadamiają krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych

ŻONA i SYNOWIE.

Pech włamywaczy

Karkołomny skok z pierwszego piętra.

(p) Do mieszkania Majera Waisbarta (Zgierska 51) usiłowali dostać się dwaj włamywacze. W momencie, kiedy włamywacze byli zajęci otwieraniem drzwi nadszedł Waisbart, który na widok włamywaczy wszczął alarm.

Obaj włamywacze, nie tracąc przytomności umysłu, mając zagrodzoną drogę przez schody, wyskoczyli z pierwszego piętra oknem w klatce schodowej i nie poniósłszy szwanku, zdołali zbiec.

NOCNE DYŻURY APTEK.

(a) Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: S. Jankielewicza, Stary Rynek 9, B. Głuchowskiego, Narutowicza 6, E. Hamburga, Główna 50, L. Pawłowskiego, Piotrkowska 307, A. Piotrowskiego, Pomorska 91, L. Stockla, Limanowskiego 37.

Nie nadużywać zbyt popularnej dziś a elastycznej nazwy.

„Bezrobotny" w rozumieniu ustawy o ochronie lokatorów.

Jakie osoby i kiedy winny być podciągane pod ten termin?

Wobec stwierdzenia, że w całym szeregu wypadków zachodzą nadużycia elastycznego terminu „bezrobotny". Związek Zrzeczeń sformułował je dokładne w memorjale, złożonym władzom cenralnym.

Wedle ustawy o ochronie lokatorów może Sąd w sprawach o eksmisję z mieszkań jedno i dwupokojowych, z urzędu lub na wniosek, zawiesić wykonanie eksmisji o ile takie zawieszenie jest usprawiedliwione położeniem pozwanego (lokatora), w szczególności, tem, że tenże pozostaje bez pracy z powodu okoliczności od niego niezależnych. W praktyce nasunęły się w tej mierze wątpliwości, kogo w rozumieniu tego przepisu ustawy można uważać za bezrobotnego. Samo brzmienie ustawy przemawia za tem, iż ustawodawca miał, niewątpliwie na myśli pracownika, którego zajęcie poprzednie oparte było na umowie o najem usług, a który obecnie, z przyczyn od niego niezależnych — „pozostaje bez pracy".

Z zestawienia tego przepisu ustawy z następnym — wedle którego pozwany traci prawo do korzystania z moratorjum mieszkaniowego, jeśli nie przyjmie odpowiedniej pracy, wskazanej mu przez Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy na warunkach, w danej miejscowości przyjętych — wynika łoby, że z ulgi tej korzystać może jedynie taki pracownik, który pracę utracił bez współudziału własnej winy. Jeżeli natomiast rozwiązanie stosunku służbowego nastąpiło z winy pracownika — to nie można doń zastosować tych wyjątkowych przywilejów, kosztem właściciela nieruchomości, w której mieszka. Skoro bowiem dany pracownik z powodu własnego przewinienia utracił pracę i środki utrzymania — to chyba nie można za przewinienie takie lokatora karać właściciela. To też — zdaniem naszem — Sąd nie powinien ograniczyć się w rozstrzygnięciach swoich w takich wypadkach do zaświadczenia Państwowego Urzędu Pośrednictwa, ale winien w każdym poszczególnym wypadku badać przyczyny, dla których najemnik pracę utracił.

Jakkolwiek w ustawie wyraźnie wspomina się o tem, że ulgi w niej przewidziane winny być zastosowane do najemców, którzy dochody czerpią „jedynie z pracy" — to jednak w praktyce spotykamy nieraz zaświadczenia Urzędu Pośrednictwa Pracy także i odnośnie do osób, które poprzednio nie zarobkowały w sposób wyżej przedstawiony. W tej materji wydał już orzeczenie Sąd Najwyższyw pełnym swym składzie, iż moratorjum mieszkaniowe może być stosowane wyłącznie do „bezrobotnych" — a nie do lokatorów pozostających bez docodów. Ponieważ pracownicy w okresie pracy są ubezpieczeni na wypadek bezrobocia — przeto za bezrobotnego uważać można w myśl obowiązujących przepisów tylko takiego pracownika, który uiszczał w czasie trwania pracy składki ubezpieczeniowe na rzecz Funduszu Bezrobocia, a pozostawszy bez pracy korzystał z zasiłków w czasokresie, ustawowo unormowanym.

Obok zaświadczenia właściwego Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy, w którym może przecież zarejestrować się każdy, poszukujący pracy bez względu na to, jakie miał poprzednio źródło zarobkowe — należy przeto zażądać zaświadczenia Funduszu Bezrobocia, że odnośny lokator poprzednio czerpał dochody z pracy, że ją bez własnej winy utracił i że korzystał z zasiłku tego Funduszu jako „bezrobotny".

Ponadto przyjąć należy, jako wytyczne obowiązujące, że nie jest bezrobotnym posiadającym prawo do korzystania z ustawy o zawieszeniu eksmisji lokator bezrobotny, który jest na utrzymaniu współmałżonka, lub członka rodziny posiadającego pracę; 2. lokator bezrobotny, który ma różne uboczne źródła zarobku, jak np. handel domokrążny, 3. lokator bezrobotny, który posiada sublokatorów, posiadających pracę zarobkową. 4. lokator bez roboty sezonowo. 5. lokator bezrobtny, który już w ciągu ustalonego terminu korzystał z zawieszenia eksmisji.

Na kanwie dnia.

Wypadki, zamachy samobójcze, podrzutki, napady krwawe bójki.

— (a) Na posesji przy ulicy Limanowskiego 11, potknąwszy się na oślizgłym ścieku, upadła 70-l-etnia Emilja Farman, zamieszkała przy ul. Profesorskiej 16 i odniósł okaleczenia głowy i rąk. Rannej udzielił pomocy lekarz pogotowia i przewiózł w stanie osłabionym do domu.

— (a) Na ulicy Anny przed posesją 27 miał miejsce wypadek samochodowy, ofiarą którego padła 4-letnia córka dozorcy domu, Wacława Nowacka, zamieszkała przy ulicy Anny 20.

Dziewczynka przebiegając przez jezdnię, uderzona została błotnikiem przejeżdżającego samochodu i upadając na jezdnię doznała okaleczenia głowy i rąk. Ranną opatrzył wezwany lekarz pogotowia i przewiózł do domu.

— (a) W domu przy ulicy Południowej 40 na klatce schodowej miał miejsce wypadek. Lokator tegoż domu 82-letni Franciszek Wróblewski przy schodzeniu potknął się i upadając złamał nogę oraz odniósł uszkodzenie czaszki.

Przybyły na miejsce wypadku lekarz pogotowia udzielił rannemu pierwszej pomocy i w stanie ciężkim przewiózł do lecznicy.

— (a) Na posesji przy ulicy Południowej 40 pokąsana została przez psa lokatorka tego domu 65-letnia Sura Tempelhof.

Złośliwy pies poszarpał kobiecie mięśnie prawego podudzia oraz okaleczył ręce. Lekarz pogotowia opatrzył ranną.

Policja wdrożyła dochodzenie pociągnęła właściciela psa do odpowiedzialności karnej.

— (a) W domu przy ulicy Wólczańskiej 799 wskutek silniejszego podmuchu wiatru rozbita została szyba w oknie, przyczem odłamki szkła z wysokości 2-go piętra okaleczyły lokatora 30-letniego krawca Mieczysława Stiglica, który akurat przechodził pod oknem. Stiglic odniósł kilka ran ciętych głowy i szyi. Przybyły na miejsce wypadku lekarz pogotowia opatrzył rannego.

— (a) W sieni domu przy ul. Pogranicznej 13 jeden z lokatorów znalazł podrzutka płci męskiej, w wieku około 3 miesięcy. O odkryciu powiadomiono policję, dzieckiem zaś zajęła się chwilowo jedna z lokatorek domu; p. Zawadzka.

— (a) W bramie domu przy ulicy Piotrkowskiej 68 usiłował pozbawić się życia 21-letni Edward Kubiak, zamieszkały przy ulicy Sienkiewicza 77.

Młodzieniec z nieustalonych dotych czas przyczyn w celach samobójczych zażył większą dozę jodyny.

Wewany lekarz pogotowia po przepłókaniu żołądka przewiózł desperata do domu.

— (a) W Kaliszu, na przedmieściu Woźniki, nocy wczorajszej nieznany osobnik napadł na powracającą do domu Bronisławę Michalską, zamieszkałą przy ulicy Grodzickiej 11 i uderzeniem pięści powalił na ziemię, poczem zniewolił ją.

Napastnik odchodząc odebrał swej ofierze torebkę ręczną, w której znajdowało się 25 zł. w gotówce poczem zbiegł.

Napadnięta po powrocie do przytomności zgłosiła się niezwłocznie do policji. Wdrożono energiczne poszukwana jednak na ślad rabusa dotychczas nie natrafiono.

— (a) Na posesji przy ulicy Franciszkańskiej 88 wynikła bójka, w czasie której ranny został lokator tegoż domu Antoni Zieleniewicz, któremu wybito kilka zębów oraz zadano kilka ran tępem narzędziem w głowę.

Zajście zlikwidowała policja, pociągając winnych zakłócenia spokoju publicznego do odpowiedzialności karnej.

Rannemu Zieleniewiczowi udzielił pomocy wezwany na miejsce wypadku lekarz pogotowia Kasy Chorych.

W domu przy ulicy 6-go Sierpnia 98 w czasie wynikłej tamże bójki zostali ranni 18-letnia żona szofera Janina Trzeska, zamieszkała przy ulicy Wróblej 7 oraz 31-letni Jan Sliwonik, zamieszkały przy ul. 6-go Sierpnia 98.

TEGOROCZNI MATURZYŚCI GIMN WIECZ. P. O. W. W ŁODZI.

W dniu 23 bm. zakończyły się egzaminy maturalne w Gimn. Wieczorowem P. O. W. dla dorosłych w Łodzi. Świadectwa dojrzałości otrzymali: Grauzam Abraham, Gutman Moszek, Huebbenet Jerzy, Iwasiewicz Kazimierz, Kozanecki Tadeusz, Kuczyński Stefan, Kwaśniewski Tadeusz, Lewandowski Stefan, Millak Michał, Niechcicka Rajchla, Olejniczak Marjan, Opoczyński Abram, Pierzchowski Henryk, Prajss Jan, Rybicki Czesław, Skórnik Icek, Stępiński Bogusław, Sztajnberżanka Jenta, Tenenbamówna Romana, Tullman Alfred, Wajntraub Abram, Wanatowski Jan, Wojdełowa Emilja.

CLAUDE AVELINE

31

PODWÓJNA ŚMIERĆ FRYDERYKA BELOT

Z upoważnienia autora przełożył STEFAN SKARŻYŃSKI.

Tymczasem władze wyższe nagliły, bym przyśpieszył poszukiwania. Dyrektor, coraz ciężej chory, czuł, że już nie będzie zdolny objąć dawnego stanowiska i oficjalnie podał się do dymisji. Z opulikowaniem jej czekano na chwilę, kiedy ja zgodzę się zająć jego miejsce, a Fryderyk Belot moje. Właśnie bowiem w momencie, kiedy pragnąłem z całych sił, by nie nalegano w sprawie jego osoby — co przekreśliłoby zupełnie kwestję Ferona — ze strony dyrekcji domagano się go gwałtownie! Wezwał go do siebie prefekt policji, wzywano do ministerstwa. Mianowanie go miało na celu nietylko zapewnienie Brygadzie Specjalnej pierwszorzędnego kierownika; chciano również, by stanowisko jego odpowiadało jego kwalifikacjom. Na wszystkie te namowy Belot odpowiadał teraz, że gdy tylko dojdzie ze mną do porozumienia co do pewnych spraw natury wewnętrznej, natychmiast przyjmie nominację. Tym sposobem dawał do zrozumienia, że tym, który teraz stwarza trudności, jestem ja! Ponieważ z drugiej strony zobowiązał mnie do milczenia — możesz sobie wyobrazić, w jakiem położeniu mnie stawiał. Belot opowiadał mi o wszystkich swoich konferencjach tonem spokojnym, za który chętnie byłbym go udusił. Zupełnie poważnie myślałem w owym czasie o podaniu się do dymisji. Ale władzom zależało na mnie również i gdybym się podał do dymisji, dałbym do zrozumienia, że dla jakichś tajemniczych powodów nie chcę dłużej współpracować z Belotem. A za nic na świecie nie chciałem mu zrobić krzywdy. Pomyśl tylko! Od dwudziestu zgórą lat pracowaliśmy razem i byłem dumny z tej współpracy i z naszej przyjaźni. Tylko przypadek zrządził, że stałem się jego zwierzchnikiem, gdyż on tysiąc razy bardziej zasługiwał na to, by zostać moim szefem.

W tej sytuacji bez wyjścia, wciąż jeszcze przekonany, że nigdy w życiu nie powinienem się zgodzić — ustąpiłem.

Przed objęciem swego stanowiska Belot zażądał natychmiast trzech miesięcy urlopu. Od szeregu lat nie brał urlopu, to też dano mu go bez namysłu. Byliśmy znowu najserdeczniejszymi przyjaciółmi; Belot opowiedział mi, że zabiera z sobą Ferona do jakiejś zapadłej dziury, gdzie codzień będą pracowali nad tem, by się jak najbardziej do siebie upodobnić; gdyby bowiem tylko Feron miał starać się naśladować Belota, nie mógły zmienić wszystkich szczegółów; dlatego, jeśli chodziło o pewne swoiste niezdecydowane ruchy rąk lub przytłumiony głos, właśnie Belot miał zamiar je sobie przyswoić. Raz jeszcze mnie zapewnił, że nikt nie zauważył tych drobnych zmian, nikt bowiem nie będzie miał powodu się niemi interesować. Jednocześnie Belot miał zamiar wtajemniczyć Ferona w swoje sprawy życiowe tak, by ten mógł o nich mówić z innymi ludźmi.

Wszystko to w dalszym ciągu wydało mi się bezsensowne. Przez te trzy miesiące zamartwiałem się ustawicznie. Odczułem jednak poważną ulgę, kiedy pewnego dnia fabryka, w której pracował Feron, złożyła nam skargę na swego dyrektora, który uciekł, zabierając zgórą miljon franków. Przyszły Belot był więc przynajmniej człowiekiem uczciwym! Miałem wreszcie konkretny tego dowód, niezależnie od wszystkich dowodów, jakich mi dostarczył twój ojciec chrzestny.

Wreszcie Belot powrócił z urlopu. Boże, co to był za dzień! Gdybym zdradził żonę, lub wydał tajemnice państwowe, nie czułbym zapewne takiej trwogi. Czy nikogo nie interesowały zmiany w wyglądzie Belota? Owszem: mnie. Przyjaciel mój wszedł do tego biura opalony, z błyszczącemi oczyma, wspaniały. Nigdy nie widziałem Ferona, ale wiedziałem, że to nie może być on. Nie mogło dwu ludzi na świecie mieć takiego spojrzenia. Powiedziałem to Belotowi. Uśmiechnął się, a ja pomyślałem, że musi być rzeczywiście bardzo pewny siebie, jeśli przyjmuje bez słowa uwagę, ostatecznie dość przykrą. „Możesz nas odróżniać jak tylko chcesz — odpowiedział. — Będziesz jedynym człowiekiem, który to potrafi". Głos jego był nieco przytłumiony, a gesty bardziej powolne. Opowiedział mi o przebudowie mieszkania, nie wchodząc jednak w szczegóły i o znakomitych ćwiczeniach, którym tak namiętnie oddawał się w czasie urlopu. Bezustannie rozpływał się w zachwytach nad inteligencją i głębokością uczuć Ferona i zakończył ze śmiechem: „Widzisz, jaki jest do mnie podobny!" A potem już poważnie dodał: „On jest lepszy ode mnie, przekonałem się o tem, mimo jego skromności".

Poszliśmy razem na śniadanie. Spytałem go, gdzie jest teraz Feron. Odpowiedział, że został w mieszkaniu, z którego nie będzie wychodził nigdy, jeśli Belot ukazywać się będzie w swej oficjalnej postaci. Ale, jeśli dla poszukiwań przybierze inne oblicze, albo też, jeśli będzie w domu, Feron będzie mógł wychodzić, wracać, bawić się i Belota zgóry już cieszyła myśl, że w ten sposób ludzie będą go widywali w teatrach i na przyjęciach i że dzięki swemu sobowtórowi stanie się światowcem! I że będą go uważali za umarłego dla policji. Odpowiedziałem mu, jak sceptycznie wyrażają się na ten temat rozmaici Gourmelonowie i Bonardelowie. Belot był zachwycony. „Gdy będę osobiście, jak zamierzam, pilnował ich pracy, gdy będę im dawał wskazówki, których pochodzenia nie będą mogli się domyślić, a które w stu procentach będą wskazywać właściwą drogę — będzie im się chyba zdawało, że to cud!"

(D. c. n.)

Charakterystyka gospodarczego położenia Polski.

w oświetleniu Banku Gospodarstwa Krajowego.

Oznaki pewnej poprawy w poszczególnych dziedzinach.

Zaobserwowana już w kwietniu r. b. zwyżkowa tenedencja cen na międzynarodowych rynkach towarowych utrzymuje się dotychczas: zwyżka cen zaznaczyła się szczególnie na rynku metali oraz towarów kolonjalnych, natomiast rynki zbożowe, ulegając częstym wahaniom cen, wykazały nieznaczną tylko poprawę. Równocześnie nastąpiło wzmocnienie kursów akcyj na giełdach światowych.— Obawy te, będąc w dużej mierze następstwem deprecjacji dolara, przyniosły pewne wzmocnienie obrotów i wzrost zatrudnienia w niektórych działach produkcji. Jednak istniejące trudności w międzynarodowym obrocie kapitałowym i towarowym, zwiększone jeszcze przez deprecjację dolara, lokalizują w dużym stopniu dodatnie skutki zwyżki cen, a tem samem nadają, jak dotąd, oznakom poprawy charakter przypadkowy i przejściowy.

W Polsce skutki deprecjacji dolara na rynku pieniężnym w postaci wycofywania względnie zamiany wkładów dolarowych ustąpiły w maju r. b. niemal zupełnie; przypisać to należy prawdopodobnie przekonaniu szerszych warstw publiczności, że dalszy poważniejszy spadek kursu dolara już nie grozi. Natomiast trwał odpływ wkładów złotowych z banków, co pozostaje w związku z sezonowem ożywieniem w budownictwie i niektórych gałęziach przemysłu oraz rozpoczęciem robót publicznych. W instytucjach zaś oszczędnościowych jak np. PKO, wkłady nadal wzrastały. Działalność kredytowa banków — z wyjątkiem Banku Polskiego — uległa skurczeniu głównie wskutek małej podaży weksli do dyskonta. Na giełdach pieniężnych obroty nieco się ożywiły przy słabszej naogół tendencji kursowej papierów procentowych.

Poprawa cen zbóż na rynkach światowych nie wywarła wpływu na ceny ziemiopłodów w Polsce, które po wiadomej zwyżce ponownie się obniżyły mimo okresu przednówkowego. Ponieważ jednocześnie warunki zbytu artykułów hodowli nie doznały większych zmian, położenie finanowe rolnictwa, wobec wzrostu jego potrzeb w okresie wiosennym, było dość trudne. Stan zbóż ozimych był naogół nieco lepszy niż w roku ubiegłym, natomiast mniej korzystnie przedstawiały się zboża jare w związku z niepomyślnemi warunkami atmosferycznemi.

Stan produkcji przemysłowej podniósł się nieznacznie, głównie dzięki wzrostowi wytwórczości hut, opartej w dużej mierze o zwiększony eksport wyrobów żelaznych. Wydobycie węgla utrzymane zostało na poziomie z poprzedniego miesiąca, gdyż spadek zbytu w kraju został z nadwyżką wyrównany silniejszym eksportem węgla. Ożywiony ruch sezonowy w łódzkim przemyśle włókienniczym trwał nadal, w okręgu bielskim zaś początek okresu międzysezonowego zaznaczył się spadkiem zatrudnienia fabryk i mniejszemi obrotami. W przemyśle białostockim trwał strajk robotników na tle zatargu o nową umowę płac. Ze względu na rozpoczęcie sezonu budowlanego wzrosło uruchomienie cegielni i cementowni. Oznaki poprawy wystąpiły również w przemyśle drzewnym, dzięki zwiększonemu zapotrzebowaniu materjałów drzewnych na rynku wewnętrznym i wzrostowi wywozu. Przemysł metalowy podniósł zatrudnienie tylko w niektórych działach sezonowych, w produkcji maszyn zaś nie nastąpiła poprawa.

Obroty handlowe na rynku wewnętrznym były naogół niższe niż przed rokiem. Ożywienie jednak w sprzedaży niektórych towarów, jakie wystąpiło w poprzednim miesiącu, utrzymało się również w maju. Wywóz towarów zagranicę wzrósł, dzięki czemu saldo dodatnie bilansu handlowego było większe.

Podjęcie znaczniejszych robót publicznych oraz wzrost zatrudnienia w niektórych gałęziach przemysłowych przyniosły pewną ulgę na rynku pracy, przyczyniając się do dalszego spadku liczby bezrobotnych.

Znaczenie Pomorza dla Polski

„Dusza pomorska ma kaliber narodowy".

Młodzież akademicka Poznania urządziła w b.r. tak zw. „Tydzień Pomorza" pod hasłem „Niema korytarza, bo „korytarz" to przejście przez cudzą ziemię — jest tylko Pomorze, odwieczna ziemia polska". Na rozpoczęcie tegoż tygodnia odbyła się w Poznaniu wielka manifestacja narodowa, na której przemawiał poseł Stefan Sacha z Torunia, wykazując w swej mowie historyczny związek grodu Przemysława z ziemią pomorską.

Część przemówienia przytaczamy poniżej:

„Ludność grodu Przemysława zgromadziła się tłumnie w sprawie Pomorza, wierna testamentowi Mestwina II, księcia pomorskiego, złożonemu w ręce księcia wielkopolskiego Przemysława. W testamencie tym z roku 1282 czytamy:

„Zatem my, Mściwoj, z opatrzności Bożej Ks. Pomorski, obwieszczamy teraźniejszym i przyszłym, że nie zniewoleni przemocą ani strachem, lecz za własnem i dobrowolnem natchnieniem, za siebie i za swoich następców i dziedziców, ukochanemu synaczkowi naszemu, ks. Przemysławowi, z Bożej łaski księciu polskiemu, dajemy, odstępujemy i przekazujemy tytułem prawdziwej i czystej darowizny za życia — całe nasze Księstwo Pomorskie z wszelkiemi miastami, twierdzami, wsiami, wasalami i kościołami, własnością i panowaniem, z posiadłościami uprawionemi i pustemi..."

Po wsze czasy ks. wielkopolski otrzymał w testamencie dla Polski ziemie pomorskie. W r. 1454 delegacja ziemi pomorskiej stanęła w Krakowie i przez usta Bażyńskiego wypowiedziała się przeciw panowaniu krzyżackiemu i stwierdziła przynależność Pomorza do Polski. Z czasów późniejszego zaboru pruskiego przypomnieć należy konsekwentną, twardą postawę narodową ludności pomorskiej, której wyrazem był między innemi strajk dzieci szkolnych wspólnie z dziećmi wielkopolskiemi (1906 — 07). Czasy niepodległości naszej były świadkiem, jak 16 dywizja pomorska z 14 dywizją wielkopolską brały ramię przy ramieniu udział w rozstrzygającem uderzeniu na armję bolszewicką pod Warszawą. Są więc związki między Wielkopolską i Poznaniem a Pomorzem, gdzie jest strażnica polskiej potęgi nad morzem.

Rozbrzmiała się dziś nad Polską pogróżka Hitlera, a towarzyszą jej obłudne słowa polityków i działaczy niemieckich, powołując się na to, że Niemcy krzewili jakoby kulturę zachodnią w Europie środkowej.

Wobec tego stwierdzamy, że pierwszy krzyż nad morzem był zatknięty w roku 997 przez św. Wojciecha, któremu towarzyszyło 30 rycerzy Bolesława Chrobrego. W r. 1124 wyszła z Gniezna na Pomorze szczecińska wyprawa misyjna, której torował drogę Bolesław Krzywousty i założył biskupstwo w Kołobrzegu.

Dodajmy do tego chrzest Litwy przez Polskę wbrew krzyżakom. Jak więc wyglądają twierdzenia, że w Polsce krzewili Niemcy kulturę?

Krzyżacy wprawdzie nosili krzyż na piersiach, ale pod krzyżem mieli miecze żelazne, któremi mordowali ludność słowiańską. Nieśli krzyż, ale nie miłości, tylko nienawiści, która później, w 19 wieku wyraziła się w haśle „ausrotten".

Prawdziwy krzyż i prawdziwą kulturę przyniosła na Pomorze tylko ręka polska. Polsce przypadła w udziale obrona krzyża nietylko przeciw Tatarom, Turkom i wschodniemu prawosławiu, ale także przeciwko Lutrowi.

Słusznie Paul Boncour, obecny minister spraw zagran. Francji, powiedział w r. 1926, że losy nowej Europy rozstrzygnął się nad Renem, lecz w Polsce.

Jesteśmy na wschodzie twierdzą rzymskiej kultury. Musimy utrzymywać pogotowie. I to nietylko wojskowe, ale także polityczne, gospodarcze i kulturalne. Nowoczesna twierdza jest systemem bastjonów i fortów. Najważniejszym fortem jest Pomorze. Na fort ten skoncentrowany jest atak Niemców. Polska musi temu atakowi umieć przeciwstawić nietylko żelazo i beton, nietylko baterje lądowe i morskie, ale przedewszystkiem fortyfikację duchową całego Pomorza na podstawie miłości, solidarności i wolności.

Wolności będzie bronił naród, który u siebie jest wolny. Karność musi istnieć, ale nie karność nakazu i przymusu, tylko karność, która wyrasta z drzewa wolności.

Bastjon pomorski ma załogę wierną i karną. Załoga ta, szczególnie i kaszubska, trzymała się mocno i przetrzymała wszystkie burze. Kto te załogę rozbija, kto spoistość społeczeństwa rozsadza, ten szkodzi nietylko Pomorzu, ale całemu państwu.

Wiadomą rzeczą jest, że dusza pomorska ma kaliber narodowy. Jeżeli państwo polskie chce, by z duszy pomorskiej strzelały pociski, niech jej dostarcza amunicji narodowej".

Dalej stwierdził poseł Sacha:

...„Zagranicą sądzono, że dusza polska się załamała, że w kłopotach uciążliwości i trudów wewnętrznych osłabła. Pokolenia, które przetrwały zabór, przeżyły wojnę i budowały jedność z trzech części przemocą rozdartych, przeżyły istotnie niejeden trud. Mimo to trzymają się twardo i męsko, a krzepi je świadomość, że wyrasta młody, gęsty las ognistych serc i dusz młodego pokolenia, zdrowego, silnego, gotowego do wszystkiego w obronie Ojczyzny. Młodzież nasza jest dumą narodu wolnego, jest ożywiona tradycją Grunwaldu, Chocimia, Wiednia i Warszawy. Młodzież ta w swym zapale uzdrowi braki państwowości naszej, które jej nie zrażają, bo młodzież sięga myślą w przyszłość, w dal.

Mając taką młodzież, można spokojnie patrzeć w jutro, ale pod warunkiem, że wola nasza będzie czynną, skierowana ku obronie granic państwa i stworzeniu dla narodu jak najlepszych warunków bytu.

I jeszcze jedno: kto chce bronić pokoju Europy, ten musi bronić Pomorza, a kto chce innych wzbogacić kosztem Pomorza i krzywdą narodu polskiego, ten spotka się z narodu tego bezwzględną odprawą".

Mówca zakończył przypomnieniem znanych słów poety kaszubskiego: „Niema Kaszub bez Polonji, a bez Kaszub — Polski".

Zapoznany środek.

Od niedawna słyszymy na każdym kroku o witaminach. Nowy ten wyraz z błyskawiczną szybkością uzyskał prawo obywatelstwa. W każdym niemal domu dobierają potrawy, które mają zawierać „dużo witamin". Jakkolwiek niewielu zrozumie, co przedstawiają owe witaminy, sam fakt jednak poszukiwania zdrowych potraw jest zjawiskiem zupełnie zrozumiałem i dodatniem.

— To w dziedzinie jedzenia. Czy ludzie zachowują się tak samo w dziedzinie np. palenia tytoniu? Olbrzymia większość ludzi słusznie czy niesłusznie przekonana jest o bezwzględnej szkodliwości zawartej w tytoniu nikotyny. A mimo to spożycie tytoniu, jak to wykazuje powojenna statystyka, ogromnie wzrosło. Czy ludzie szukają sposobów unieszkodliwienia tytoniu, względnie środków działających na zmniejszenie ilości wchłanianej nikotyny? Chyba minimalny procent! A jednak jest i na to sposób bardzo prosty: palić papierosy odnikotynowane. Niektóre gatunki odnikotynowanych papierosów są stale w sprzedaży w sklepach tytoniowych, otrzymać zaś można wszystkie gatunki, gdyż fabryki monopolu tytoniowego zaopatrzone są w specjalne aparaty, które poddają gotowe papierosy odnikotynowaniu. Po tym procesie chemicznym pozostaje w tytoniu tak minimalna ilość nikotyny, że żadnego wpływu na organizm mieć nie może. Ludzie o słabszem zdrowiu myślą o wielu rzeczach zapoznając tak prosty środek, jak palenie papierosów odnikotynowanych.

Mleko w butelkach a masło w opakowaniu.

Pożądana inowacja w handlu nabiałem.

(a) Weszło już w życie rozporządzenie o podaży mleka i jego przetworów w handlu detalicznym i hurtowym, które wprowadzone zostało ze względów hygjenicznych, dla zapewnienia ludności miast zdrowego i niezaczyszczonego mleka, masła, sera i t d. Według nowych przepisów w pierwszym rzędzie mleko sprzedawane będzie jedynie w zamkniętych i opieczętowanych butelkach pojemności 0,5 litra i 1 litra.

Masło i sery mogą być sprzedawane jedynie w opakowaniu, przyczem paczki mogą być dowolnej wagi, poczynając od 0,1 kg. aż do 0,5 kg. włącznie.

Podobnie sery wszelkiego gatunku sprzedawane mogą być jedynie w opakowaniu i opieczętowane.

KOLONJE LETNIE GIMN. IM. E. SZCZANIECKIEJ.

Kancelarja Państwowego Gimnazjum im. Emilji Szczanieckiej w Łodzi przyjmuje zapisy uczenic tegoż gimnazjum na kolonje letnie w Sokolnikach, do wtorku włącznie od godz. 10 do 14-ej.

Gdy alkohol podnieci temperamenty.

Utarczka policjantów z pijakami w Chojnach.

(p) Wczoraj na ul. Rzgowskiej, wpobliżu toru kolejowego, grasowało pięciu pijanych osobników, którzy zaczepiali przechodniów.

Jeden z będących w obchodzie policjantów zbliżył się do awanturników, aby ich wylegitymować.

Pijacy odmówili, a gdy posterunkowy próbował odprowadzić ich do Komisarjatu—stawili opór. Policjant gwizdkiem alarmowym zwrócił się o pomoc do kolegów, wobec czego pijacy usiłowali zbiec.

Dzięki szybkiej interwencji kilku posterunkowych wszystkich pięciu pijaków zatrzymano. Z obawy przed odprowadzeniem doKomisarjatu pijacy stoczyli z policjantami formalną utarczkę, zostali jednak obezwładnieni i odprowadzeni do Komisarjatu, gdzie okazało się, iż pijanymi awanturnikami są: Stefan i Józef bracia Szczygielscy, Korzeniowskiego 14, Bronisław Adamczyk (Krakusa 6) Stefan Bojanowski (Karpia 36), Antoni Chmielewski (Mazurska 25).

Wszystkim zatrzymanym sporządzono protokół, celem skierowania do Sądu sprawy o opór władzy.

Zakupienie samolotu w 19 rocznicę 6-go sierpnia.

Odezwa Zw. Legjonistów do społeczeństwa woj. łódzkiego.

Być pokonanym i nie ulec
— to zwycięstwo!
Zwyciężyć i spocząć na laurach
— to klęska!

Józef Piłsudski.

OBYWATELE!

Naród Polski, zwyciężony przez trzy potęgi mocarstwowe, nie uległ, a wysiłkiem swym przez powstania, rewolucje i czyn legjonowy 1914 roku doszedł do zwycięstwa w 1918 r. i 1920 r. i osiągnął własny byt państwowy.

Legjoniści — pierwsi żołnierze Wodza Narodu, z okazji rocznicy swego wyruszenia w bój, jako początku orężnego czynu pokonanych, którzy nie ulegli, lecz doszli do zwycięstwa — przypominają polskiemu społeczeństwu, że nie wolno nam spocząć na laurach.

Wskazania Wodza Narodu, układ międzynarodowych sił politycznych, otwarte granice ze Wschodu i Zachodu, nieprzyjazny Polsce pakt czterech mocarstw Europy — wszystko to każe nam trwać w ciągłym pogotowiu do odparcia wrogich zakusów uzbrojonych stale zbrojących się sąsiadów.

Dzielność, poświęcenie i szalony wysiłek najlepszych synów Ojczyzny, którzy, mimo nader trudnych warunków, zdobyli wszechświatową sławę i postawili polskie lotnictwo na pierwszem miejscu między najlepszymi — nazwiska bohaterów- Idzikowskiego, Żwirki, Wigury, Skarżyńskiego, Orlińskiego, Karpińskiego i innych wskazują dokąd należy kierować nasze wysiłki i ofiarność.

Obywatele!

Wzywamy Was do poparcia lotnictwa polskiego i dołożenia jeszcze jednej cegiełki do budowy i umocnienia własnej Niepodległości.

Wzywamy do składania ofiar na zakupienie samolotu, który ufundowany wysiłkiem całej ludności województwa łódzkiego zostanie złożony w ofierze Państwu, aby służyć dla obrony jego granic.

Pieniądze można wpłacać na specjalne listy ofiar, rozesłane do wszystkich instytucyj i organizacyj społecznych.

Niechaj wysiłek będzie ogólny i niechaj nie braknie choćby najdrobniejszej ofiary, aby wrogowie wiedzieli, że dla utrzymania swej wolności, nawet najciężej zapracowany grosz zostanie chętnie przez nas poświęcony!

Zarząd Związku Legjonistów Polskich w Łodzi.

W środę najbliższe posiedzenie Rady Miejskiej.

Szereg aktualnych spraw na porządku dziennym.

We wtorek, dnia 27 czerwca r. b. o godzinie 19 i pół odbędzie się posiedzenie radzieckiej Komisji do Spraw Ogólnych.

W środę, dnia 28 czerwca r. b. o g. 20-ej odbędzie się posiedzenie Rady Miejskiej.

Na porządku dziennym m. in. znajdują się następujące sprawy: 1) poboru na rzecz miasta Łodzi podatku od szyldów i reklam; 2) zatwierdzenie statutu o opłatach za urządzenia targowisk miejskich w Łodzi; 3) ustalenia wysokości opłat za czynności Komitetu Rozbudowy Miasta; 4) ustalenia wysokości opłat za czynności Inspekcji Budowlanej i Oddziałów: Pomiarów i Regulacji Miasta; 5) pobierania opłat za ubój żerlaków, źrebaków i prosiaków; 6) udzielania ulg nabywcom parcel w Łagiewnikach; 7) gruntów, niezbędnych pod budowę drogi publicznej Łódź — Łagiewniki; 8) zaniechania poboru opłat za korzystanie z urządzeń kanalizacyjnych od lokatorów, zamieszkałych w domach osiedla miejskiego im. Montwiłła Mireckiego, którzy zawarli kontrakty najmu według wzoru z dnia 12 czerwca 1930 roku; 9) przemianowania ul. Karola na ulicę im. Fr. Żwirki i ul. Pustej na ulicę St. Wigury, 10) nadania nazw ulicom nowopowstałym.

Truskawki jako wabik.

Niezwykły sposób przygotowania rabunku.

(p) Izydor Kamiński (Wólczańska 183) złożył w policji zameldowanie o niezwykłym rabunku, jakiego padł ofiarą.

Oto po wyjściu z domu natknął się przed domem nr. 179 na tej samej ulicy na jakiegoś mężczyznę, który stał z małym koszyczkiem truskawek, zawierającym conajwyżej 2 do 3 kg. owocu. Gdy przechodził obok sprzedawcy, ten zwrócił się z propozycją nabycia przez Kamińskiego jednego kg. truskawek za złotówkę. Zachęcony tak niską ceną Kamiński sięgnął do kieszeni, odsłaniając tym ruchem dostęp do złotego zegarka. Sprzedawca truskawek nagłym chwytem wyciągnął zegarek z kieszonki Kamińskiego i jednem szarpnięciem urwał go wraz z dewizką i rzucił się do ucieczki, pozostawając truskawki na miejscu.

Dzięki oszołomieniu Kamińskiego opryszek zdołał zbec.

Oszuści nie ustają w pomysłach.

Transport przędzy na podstawie sfałszowanego kwitu.

(p) Wczoraj wpłynęło do policji zameldowanie, iż firma Bracia Basiewicz i M. Kagan (Sienkiewicza 61) padła ofiarą wyrafinowanego oszustwa.

W sobotę, korzystając z nieobecności właścicieli firmy w biurze, zgłosił się tam jakiś osobnik i wręczył jednemu z pracowników firmy kwit zleceniowy, wystawiony jakoby przez kierownika przedsiębiorstwa, nakazujący wydania oddawcy kwitu większej paczki przędzy jedwabnej.

Przędza została wydana i dopiero po niewczasie zorjentowano się, iż kwit został podrobiony.

Firma ocenia stratę na zgórą 1000 zł.

RAID SAMOCHODOWY NA HUCULSZCZYZNĘ.

W celu spopularyzowania tak mało niestety znanej pięknej Huculszczyzny, z inicjatywy wydziału turystycznego ministerstwa komunikacji został zorganizowany przez Automobl-Klub Polski w drugiej połowie sierpnia r. b. górski automobilowy raid pod hasłem „Odkrycie Huculszczyzny".

Raid ten pozostaje w związku z otwarciem nowej górskiej drogi automobilowej na odcinku Żabie — Worochta, która jest najpiękniejszą drogą górską w Polsce.

KURJER SPORTOWY.

NA POBOJOWISKACH LIGOWYCH.

Przed zakończeniem rozgrywek drużynowych.

Mecz Cracovia — Warta pod ochroną policji.

Pierwsza serja rozgrywek o mistrzostwo Ligi, mianowicie spotkania w dwóch grupach, wschodniej i zachodniej, niebawem się już zakończy. Na 16 lipca zapowiedziano ostatnie mecze. Następnie, po dwutygodniowej przerwie, rozpoczną się rozgrywki finałowe, do których wejdą po trzy pierwsze drużyny z każdej grupy. Jednocześnie odbywać się będą rozgrywki o spadek do klasy A między trzema ostatniemi klubami z każdej grupy.

Jak więc widzimy, najważniejszem za daniem obecnych rozgrywek w grupach wschodniej i zachodniej jest zdobycie jednego z pierwszych trzech miejsc w danej grupie.

Jeśli chodzi o grupę zachodnią, to na czoło wysunął się Ruch, który ma dotychczas tylko 2 punkty stracone oraz Cracovia z 4 punktami straconemi. Ruch gra jeszcze u siebie z Wartą, a w Krakowie z Cracovią i Garbarnią, zaś Cracovii pozostały dwa mecze z Garbarnią i Ruchem Te dwa kluby Ruch i Cracovia, wchodzą zatem niemal już napewno do rozgrywek finałowych. Trzecim klubem może być Wisła lub Garbarnia — oba traciły po 8 punktów. Wisła gra dwa razy z Podgórzem, Garbarnia natomiast z Ruchem, Cracovią i Podgórzem. Teoretycznie i Warta ma jeszcze szanse, ale to bardzo małe, stracił bowiem dwanaście punktów, a ma jeszcze tylko jedno spotkanie z Ruchem na Śląsku. Ewentualna wygrana i same porażki Wiły i Garbarni dają poznaniakom trzecie miejsce. Podgórze straciło także dwanaście punktów i gra jeszcze 2 mecze z Wisłą oraz z Garbarnią. Najprawdopodobniej więc wraz z Wartą i jeszcze jednym krakowskim zespołem grać będzie o spadek.

W grupie wschodniej sytuacja jest nieco bardziej zaciemniona. Najlepiej stoi Pogoń (4 punkty tracone), która gra jeszcze u siebie z Legią i poza Lwowem z Warszawianka. ŁKS. ma 5 pkt. straconych i gra z Legią w Łodzi i Czarnymi i 22 pp. poza Łodzią. Legja dzięki przegranej z Warszawianką, ma 6 pkt. straconych i trzy mecze wyjazdowe z 22 pp., ŁKS-em i Pogonią. Dalej idą Warszawianka i Czarni po 9 punktów straconych.— Lwowiacy grają jeszcze dwa mecze u siebie z ŁKS-em i w Warszawie z Warszawianką. Ta ostatnia prócz meczu z Czarnymi gra jeszcze u siebie z Pogonią.

Los rozgrywania o spadek dotknął zdaje się zdecydowanie siedlczan, którzy mają straconych aż 13 punktów, mając jedynie do rozegrania dwa mecze u siebie z ŁKS iLegją.

Sytuacja jest więc nadal niewyjaśniona.

Wyniki meczów ligowych rozegranych w dniu wczorajszym w kraju były następujące:

W WARSZAWIE.

Warszawianka — Legja 2;0 (2:0).

Legja wystąpiła z Nawrotem. Pomimo to wynik zakończył się niespodziewanem zwycięstwem szczęśliwie grającej Warszawianki, która już w 4 minucie zdobyła prowadzenie przez Zwierza, a w 14 drugą bramkę zdobył dla niej Korngold. Legja opanowała boisko dopiero po przerwie. Liczne jej ataki nie przyniosły jednak efektu bramkowego, gdyż większość strzałów była niecelna. — Sędziował p. Pietsch. Widzów 3 tysiące.

W KRAKOWIE.

Garbarnia — Wisła 2:2 (2:0).

Mecz był b. ciekawy ze względu na zmienne sytuacje. W pierwszej połowie Garbarnia narzuciła niezwykle ostre tempo i była zespołem znacznie skuteczniejszym w sytuacjach podbramkowych. Liczne ataki przyniosły jej dwie kolejne bramki ze strzałów Smoczka i Skwarczewskiego. W drugiej połowie sytuacja uległa zmianie. Gracze Garbarni wyczerpani tempem pierwszej połowy ograniczali się do defenzywy, tak, że pole gry opanowała w zupełności Wisła uzyskując w rezultacie wyrównanie, dzięki bramkom zdobytym przez Artura i Soblewskiego. Sędziował p. Kurzweil.

WE LWOWIE.

Pogoń — Czarni 2:1 (2:1).

„Derby" lwowskie rozegrane w obecności 3 tysięcy widzów, przyniosło spodziewane zwycięstwo lepszej nieco Pogoni w stosunku 2:1. Pogoń na zwycięstwo zasłużyła, gdyż była nieco szybsza w polu i bardziej zgrana. Gra nie stała na zbyt wysokim poziomie i w drugiej połowie była brutalna. Wszystkie bramki padły w pierwszej połowie meczu. Dla Pogoni obie bramki strzelił Matjas, zaś dla Czarnych Makuch. Sędziował p. Seidner.

W POZNANIU.

Cracovia — Warta 2:0 (2:0).

Mecz był prowadzony w niebywałem napięciu pod silną ochroną policyjną. Oba zespoły grały z ogromną zażartością. — Zwycięstwo Cracovii było w zupełności zasłużone. W 15 minucie po ładnej kombinacji prowadzenie zdobyła Cracovia przez Malczyka. W dalszym ciągu meczu gospodarze, pomimo dopingu publiczności i ambicji zawodników wskutek chaotycznej gry i dobrej obrony tyłów Cracovii nie mogą wyrównać. W pierwszej połowie pada jeszcze jednak bramka dla Cracovii z rzutu wolnego egzekwowanego przez Pająka. W drugiej połowie wynik nie ulega zmianie. Sędziował dobrze p. Wardęszkiewicz.

TABELA LIGOWA

(grupa zachodnia)

Klub	Gier	Pkt.	St. br.
1. Ruch	7	12	19:6
2. Cracovia	8	12	20:10
3. Wisła	8	8	10:12
4. Warta	9	6	14:14
5. Garbarnia	7	6	8:15
6. Podgórze	7	2	6:20

(grupa wschodnia)

Klub	Gier	Pkt.	St. br.
1. Pogoń	8	12	16:13
2. Ł. K. S.	7	9	12:3
3. Legja	7	8	12:11
4. Warszawianka	8	7	6:7
5. Czarni	8	7	10:12
6. 22 p. p.	8	3	13:23

TABELA KL. A.

Klub	Gier	Pkt.	St. br.
1. Union-T.	13	20	26:9
2. W. K. S.	13	20	26:12
3. S. K. S.	12	18	32:11
4. Widzew	13	14	16:17
5. Hakoah	12	10	14:19
6. Ł. K. S. I-b	13	10	16:22
7. WiMa	12	9	23:25
8. Ł. T. S. G.	12	9	17:21
9. Makabi	12	2	12:46

Mecz na oślizgłym terenie.

22 p. p. pokonany 3:1.

NIEZBYT PRZEKONYWUJĄCA GRA Ł.K.S.

Wczorajsze spotkanie o mistrzostwo Ligi PZPN poprzedzone sensacyjnemi wiadomościami o zakazie brania udziału w dalszych rozgrywkach ligowych wydanym przez Dowództwo 9 Dywizji Piechoty w stosunku do 22 pp. przyniosło publiczności dużo emocji.

Utrudniony, dzięki ciężkiemu terenowi, przebieg gry obfitował w cały szereg niespodzianych momentów. Obślizgłe boisko,, ciężka piłka no i deszcz wpłynęły na... poziom gry.

Gdybyśmy mieli oceniać grę obu drużyn na podstawie gry w polu, to musielibyśmy przyznać wyższość gościom którzy przewyższali Czerwonych startem i celowością podań. Odnosiło się wrażenie, że siedlczanie bardziej dostosowali się do niesprzyjających warunków gry. Mimo to ta optyczna przewaga nie wystarczyła na pokonanie zespołu ŁKS-u, który grając słabo w linji ataku odniósł zwycięstwo. Dwa celowe zagrania wystarczyły by piłka mimo starań i interwencji bramkarza gości znalazła się w bramce.

Gospodarze w porównaniu z 22 p. p. okazali się zespołem z brakami w kondycji fizycznej. Prócz tego poszczególni zawodnicy zdradzali niechęć w dochodzeniu a raczej dobieganiu do piłki.

Nielicznie zebrana publiczność niejednokrotnie sympatyzowała z drużyną gości dopingując „wojskowych".

Przed p. Sznajdrem z Krakowa stanęły drużyny w następujących składach: 22 p. p. — Koszowski, Gwoździnki II, Polak, Jezierski, Sroczyński, Jakubowski, Świętosławski, Bilewicz, Biegański, Czajka, aZbelski. ŁKS — Frymarkiewicz, Karasiak, Fligiel, Pegza, Welnic, Jańczyk, Durka, Herbstreich, Miller, Sowiak, Król.

Pierwsze minuty gry uprzytamniają odrazu zawodnikom, iż warunki terenowe są nienormalne.

ŁKS kilkakrotnie podchodzi do linji pola karnego, lecz nieudolność napastników nie pozwala nawet na oddanie groźnego strzału. Goście także nie próżnują, lecz obrona Czerwonych jest na stanowisku, nie pozwalając na oddanie strzału z bliskiej odległości, natomiast piłki oddane z poza szesnastu metrów grzęzły w rękach Frymarkiewicza.

Po dwudziestominutowej grze w polu atak ŁKS zbliżył się do bramki gości. Oddany na bramkę strzał łapie Koszowski jednak śliska piłka wypada mu z rąk i nadbiegający Herbstreich umieszcza ją w siatce. Sukces gospodarzy nie peszy gości, którzy coraz częściej groźnie atakują, zmuszając Frymarkiewicza do interwencyj. ŁKSS także podchodzi często pod świątynię siedlczan, jednak wszystkie pozycje, nawet zdawałoby się stuprocentowe są marnowane, w czem celują obaj skrzydłowi, a zwłaszcza Król.

Do przerwy wynik nie ulega zmianie. Po przerwie już w piątej minucie gry po złem taktycznie zagraniu ŁKS-u Świętosławski dochodzi do centry i lewy łącznik gości z dość daleka zdobywa wyrównujący punkt dla swych barw.

ŁKS zlekka zdeprymowany dość długą grą chaotycznie nie mogąc się zdobyć na celową grę.

Dopiero na piętnaście minut przed końcem Król po ładnej zmianie z Sowiakiem oddaje piłkę do środka, gdzie Miller w pięknym stylu oddaje ostry strzał zdobywając znowu prowadzenie dla ŁKS-u. Od tej chwili zaczyna się przewaga ŁKS-u, który dąży do podwyższenia wyniku. I wreszcie na osiem minut przed końcem po rzucie z rogu Herbstreich ładną główką zdobywa trzecią i ostatnią bramkę.

Goście chcąc poprawić wynik energicznie atakują, nie mogą jednak zmusić tylnych formacyj ŁKS-u do kapitulacji. W ostatnich minutach gry Herbstreich oddaje głowa identyczny do poprzedniego strzał na bramkę, jednak Koszowski jest na miejscu i wynik pozostaje bez zmiany.

Na wyróżnienie z obu zespołów zasługują bramkarez, Karasiak, Fligiel, Miller, Sroczyński, Biegański i Świętosławski.

Sędzia p. Sznajder popełnił dwa błędy, które raczej należy zapisać na konto sędziów linjowych. Jeden w ocenie spalonego i drugi dyktując rzut od bramki zamiast korneru, oba na niekorzyść drużyny gospodarzy. Natomiast ocena faulów była bez zarzutu, co rzadko się spotyka na meczach ligowych.

P.O.S. DLA KOBIET.

Nagroda za ciągłość sprawności fizycznej.

Kto chce stale nosić odznakę sportową musi ćwiczyć 24 lata.

Dwa lata itnieje już w Polsce Państwowa Odznaka Sportowa. Znaczenie Państwowej Odznaki Sportowej jest olbrzymie, albowiem zostało rozwiązane zagadnienie sportu dla wszystkich, ustanowione zostały minima sprawności fizycznej dla wszystkich obywateli bez różnicy płci i wieku. Określony został dla najszerszych mas cel wyraźny, którego osiągnięcie nagrodzone zostanie zaszczytnem prawem noszenia odznaki, stwierdzającej, że dany obywatel, czy obywatelka odpowiada w pełni wymogom sprawności i tężyzny fizycznej.

Państwowa Odznaka Sportowa dzieli się na 3 klasy. 1) odznaka bronzowa, 2) srebrna, 3) złota.

Odznakę może otrzymać każda nieposzlakowana obywatelka polska, która ukończyła lat 16 i wykonała umyślne próby sprawności fizycznej.

W każdej klasie odznaki ustala się cztery stopnie. Ustalonych zostało sześć zasadniczych grup sprawności fizycznej, obejmujących następujące ćwiczenia; grupa I — gimnastyka i pływanie do 100 mtr.; grupa II — skoki; grupa III — biegi do 800 mtr., pływanie do 100 mtr., jazda na łyżwach do 500 mtr., grupa IV — rzuty dyskiem, oszczepem, piłką, granatem, pchnięcie kulą, boks, szermierka, gry sportowe (dla starszych i najmłodszych) strzelanie (dla kobiet); grupa V — marsze do 20 klm., wycieczki piesze do 3 dni, biegi do 5 klm., biegi narciarskie do 18 klm, biegi łyżw do 10 klm., jazda na rowerze do 20 klm., rajd konny na 2 dni, pływanie do 1000 mtr., wioślarstwo i wycieczki wioślarskie do 1 dnia (gry sportowe: grupy XI—strzelanie (dla mężczyzn), gry sportowe (dla kobiet).

Dla kobiet ustanowione zostały następujące kategorje wieku:

Kategoria K — A od 21 do 30
„ K — B od 19 do 20
„ K — C od 17 do 18
„ K — D od 31 do 40
„ K — E od 41 do 50
„ K — F od 51 roku życia.—

Kandydatce, która po raz pierwszy ubiega się o Państwową Odznakę Sportową — przyznaje się zasadniczo odznakę bronzową pierwszego stopnia.

Jednakże niewiasty kat. K — D otrzymują już po pierwszej dodatniej próbie odznakę srebrną pierwszego stopnia, a kategorji K — E odznakę złotą pierwszego stopnia, a kategorji K — F odznakę złotą trzeciego stopnia. Ponadto odznakę o dwa stopnie wyższa należy przyznawać: 1) kobietom kat. K — D w razie osiągnięcia wyników przewidzianych dla kat. K — A. 2) Kobietom kat. K — E w razie osiągnięcia wyników przewidzianych dla kategorji K — B. 3) Kobietom kat. K — F w razie osiągnięcia wyników przewidzianych dla kategorji K — E.

Matki bez względu na wiek zdają pomyślnie próbę okresową, nawet wówczas gdy w czterech wybranych przez siebie ćwiczeniach osiągną wyniki przewidziane dla swoje kategorji, a w pozostałych dwu ćwiczeniach — wyniki gorsze, wymagane dla kategorji słabszej.

Odznakę każdego stopnia i klasy nadaje się na okres dwuletni. O każdy następny stopień i klasę odznaki należy się ubiegać w ciągu okresu dwuletniego ważności odznaki, przez poddawanie się okresowym próbom sprawności fizycznej.

Kto w przepisanym terminie nie poddał się próbie albo przy próbie nie osiągnął dodatkowego wyniku, traci prawo noszenia odznaki, może się jednak ubiegać o odznakę powtórnie.

Do odznaki złotej najwyższego stopnia można dojść po 12 próbach ,odbywanych co 2lata zdobywa się ją raz na zawsze. W ten sposób kto chce stale nosić POS musi przez 24 lata stale dbać o swą kondycję fizyczną, o sprawność cielesną. Musi zawsze pamiętać, że nie wolno „wyjść z formy". Może największą zaletą POS jest to, że zmusza do stałej pracy nad swoją sprawnością do stałego dbania o zdrowe.

Państwowa Odznaka Sportowa — długo Ci młodość zachowa! A cóż jest cenniejszeg nad młodość?

———

Pięściarstwo sportem narodów silnych.

Boks kształtuje ciało i wolę.

Pięściarstwo a rasy ludów. — Zasady walki. — Pląsy na ringu.

Co to jest savalte.

Walka na pięści stawia tak wysokie wymagania organizmowi sportowca, jak żaden bodaj inny rodzaj współzawodnictwa fizycznego. Bokser musi być przedewszystkiem szybkim i zwinnym, a zarazem wytrzymałym i silnym, to też ciało jego zbliża się do ideału ciała męskiego według kanonów greckich. Wielu asów ringu może służyć za wzór skończonego piękna i harmonji kształtów. Prócz tego kształci boks siłę woli i rozwija instynkt walki, drzemiący w każdym zdrowym człowieku. Dlatego właściwie kultywują go narody silne, zdobywcze, jak Anglosasi, od lat bardzo dawnych, Francuzi dopiero od schyłku XIX wieku, a Niemcy nauczyli się go cenić w... niewoli angielskiej podczas wojny światowej.

U nas, miękkich Słowian, przyjął się najpóźniej, ale okazujemy w nim niepoślednie uzdolnienie. Rosjanie, dzięki zapewne mieszaninie rasowej z narodami Wschodu i dawnymi Normanami (Waregi), uprawiali od wieków swoiste ludowe igrzyska: „kułacznyj boj", do którego stawały zbiorowo całe np. wsie sąsiednie. Oni też byli najbardziej zaborczem plemieniem słowiańskiem i zdołali wytworzyć w XVIII i XIX stuleciu olbrzymie imperjum od Bałtyku po Pacyfik.

Zawody pięściarskie cieszą się ogromną frekwencją, ale trudność orjentowania się w zawiłościach kodeksu bokserskiego uniemożliwia dotąd szerszym sferom widzów sprawiedliwą ocenę walczących przeciwników. Częste żywiołowe protesty wobec porażki swego faworyta dowodzą braku wyrobienia technicznego publiczności, choć przyznać należy, że sędziowanie nie zawsze stoi u nas na należytym poziomie. Zresztą sędziować bokserom czy szermierzom jest wielokroć trudniej niż np. biegaczom lub skoczkom. Tu nie wystarczy taśma centymetrowa! Akcja jest błyskawiczna, a łoule łatwo przeoczyć.

Omówimy tu pokrótce niektóre subtelności współczesnej walki bokserskiej.

Uderzać wolno tylko w przednią i boczne strony tułowia, powyżej pasa i głowy. Każdy cios niższy jest foulem i może spowodować dyskwalifikację. To samo dotyczy ciosu w kark lub potylicę i w okolicę nerek. Jeśli jednak przeciwnik chybia sierpem lub swingiem i z rozmachu sam odwraca się bokiem, a drugi uderza go wtedy nieumyślnie, arbiter może co najwyżej udzielić ostrzeżenia. Pospolitem bardzo wykroczeniem jest przytrzymanie ramion przeciwnika swojemi. Gdy przeciwnicy przechodzą do walki w zwarciu (infighting), kończy się to zazwyczaj klamrą i wkroczeniem arbitra komendą „Puść!" Dopiero po znaku arbitra wolno walkę wznowić. Dyskwalifikacją grożą też uderzenia łokciem, często mimowolne, gdy pięść chybia celu (w sierpowym) i przelatuje na drugą stronę. „Nie bić powalonego!" — jest zasadą naczelną w boksie, a „powalonym" jest przeciwnik, dotykając maty, oprócz stóp jakąkolwiek częścią ciała (ręką kolanem). Nie wolno jednak umyślnie się schylać, aby uniknąć ciosów i dotykać rękawicą ziemi. Uderzenie głową, brutalne wykroczenie spotykane nie kiedyś u zawodowców, potępił dowcipnie ... Corbett: „Głową myśleć, a nie tykać w boksie". Częstym też foulem jest derzanie otwartą rękawicą lub podstawą dłoni. Sekundantom nie wolno „popowiadać" ani zachęcać swych „klientów" podczas starcia. Mogą to robić, masując ich w trakcie przerwy.

Prócz popularnego już bardzo w Polsce boksu angielskiego, który ma swoje specjalne szkoły np. amerykańską, francuską i również specjalnie angielską walka w pełnym dystansie) istnieje specjalny rodzaj boksu, zwanego francuskim, gdyż tam się „objawił" najpierw i jest chętnie ćwiczony. Zrodził się ze starofrancuskiej walki na nogi t. zw. „savate" przez uzupełnienie ciosami pięści w stylu greckim czyli angielskim. W boksie francuskim nogi nie wykonują podrzędnej jeno pracy jak uniki, zbliżanie, skoki i t. p. w t. zw. pląsie ringowym: służą one do zadawania ciosów, a to zarówno piętą jak stroną grzbietową. Kopnięcia te wymierza się od głowy aż po kolan przeciwnika. Najskuteczniejsze w plexus solaris czyli dołek. Cios w podbrzusze jest zabroniony.

Mecze o mistrzostwo łódzkiej kl. A.

Wysokie porażki drużyn żydowskich.

Rozegrane w ciągu soboty i niedzieli dalsze mecze o mistrzostwo klasy A w Łodzi, przyniosły wyniki następujące:

WKS — Hakoah 3:2 (2:0).

Wojskowi wystąpili bez Ślązaka i Kaczmarka, zaś Hakoah bez Balzama i Cyglera. WKS. miał znacznie więcej z gry i górował przez cały czas meczu nad słabo dysponowanym Hakoahem. W 13 min. pada dla WKS pierwsza bramka ze strzału Stolarskiego, a w 25 min. druga ze strzału Bieniasa. Po przerwie w 20 min. prawoskrzydłowy ustalił wynik meczu na 3:2 dla WKS-u. Sędziował p. Piotrowski. Przedmecz rezerw 2:1 dla Hakoahu.

SKS — Makabi 7:1 (1:0).

SKS miał przez cały czas meczu kompletną przewagę, do czego przyczyniła się niezwykle słaba gra Makabi, która wystąpiła z kilkoma rezerwowymi. — W pierwszej połowie SKS zdobywa jedną bramkę przez Owczarka a po przerwie dalsze 6 przez Owczarka, Ślązaka i Czerskiego (każdy po 2). Honorowa bramka dla Makabi padła z zamieszania podbramkowego. Sędziował p. Linge.

Turyści — Widzew 2:0 (2:0).

Mecz był b. ciekawy. W pierwszej połowie Turyści przez cały czas nacierali i górowali nad zespołem gospodarzy pod względem techniki i zgrania ataku. Owocem tej przewagi były dwie bramki zdobyte w 10 i 35 min. przez Omencettera. W drugiej połowie Widzew gra znacznie lepiej i opanowuje sytuację, zmuszając Turystów do gry defenzywnej. Kilka doskonałych pozycyj nie potrafił jednakże atak Widzewa wykorzystać, przyczem Wróbel przestrzelił z blisko 2 metrów. Ostatnie 10 minut należy ponownie do Turystów, wynik 2:0 pozostaje jednak bez zmiany. U Turystów wyróżnili się: Durka, Kowalski i Chojnacki, w Widzewie Głogowki i Mielczarek. Sędziował p. Andrzejak.

Wima — ŁKS 4:0 (1:0).

Mecz rozegrany w dniu wczorajszym na boisku Wimy, przyniósł zupełnie niespodziewanie wysokie zwycięstwo drużynie fabrycznej, dla której bramki zdobyli: Lećmierski 2. Strzelczyk i Najder po 1. Wima grała b. ambitnie i na zwycięstwo zasłużyła, gdyż miała znacznie więcej z gry. Sędzia p. Rettig.

Łódź—Warszawa 5:1 (2:1)

Dzień sportu robotniczego na Widzewie.

Mecz piłkarski o puhar prezydenta Łodzi — Ziemięckiego, który został rozegrany w dniu wczorajszym między reprezentacjami robotniczemi Łodzi i Warszawy zakończył się pewnem zwycięstwem Łodzi w stosunku 5:1 (2:1). Łódź była zespołem znacznie lepszym i dominowała nad gośćmi przedewszystkiem pod względem zgrania. Przez całyy czas meczu Łódź przeważała, szczególnie po przerwie. Prowadzenie dla Łodzi zdobył w 20 m. Kanorowicz jednak w 30 minucie Warszaw wyrównała przez Freimana. W 36 min. drugą bramkę dla Łodzi zdobył znów Karporowicz. Po przerwie mecz upłynął pod znakiem kompletnej przewagi Łodzi, dla której dalsze trzy bramki zdobyli: w 6 m. — Uptas, w 25 m. Karporowicz i w 28 m. Głogowski (z karnego).- Sędziował p. Bira.

Pozatem z okazji dnia sportu robotniczego odbyły się na boisku Widzewa popisy gimnastyczne i zawody lekkoatletyczne.

———

——xx——

MECZE PIŁKARSKIE W KRAJU.

W meczach piłkarskich w kraju, na Śląsku mistrzostwo Śląska ma zapewniony Naprzód (Lipiny) dzięki wczorajszemu zwycięstwu nad 06 Katowice 3:1. Poza tem Czarni pokonali Kolejowe PW 1:0 i BBSV — Chorzów 3:1; w Lwowie Sokół pokonał Pogoń I-b 2:1i Ukraina — Świteź 4:0; w Warszawi Polonia zwyciężyła Legję I-b 5:1.

PUSZ WSTAPIŁ DO WTC

Znany kolarz polski, łodzianin Artur Pusz, zgłosił w tych dniach swój akces do Warszawskiego Towarzystwa Cyklistów.

PIŁKA WODNA W KRAJU.

W meczach piłki wodnej w kraju w Warszawie AZS pokonał po zaartej walce Cracovię 4:0 i EKS pokonał AZS 4:0. W Poznaniu zostały zakończone rozgrywki w piłce wodnej okręgowe, przyczem mistrzostwo zdobyła Unja, kwalifikujące się do gier międzyokręgowch o mistrzostwo Polski.

MISTRZOSTWA LEKKOATLETYCZNE WARSZAWY.

W mistrzostwach lekkoatletycznych Warszawy niespodzianką było zajecie w kwalifikacji ogólnej Legji przed AZS-em i Warszawianką. Najlepsze wyniki były następujące: oszczep — Lokajski 56.5 mtr., biegi 1500 i 5 klm. — Puchalski 4.15 i 15.38.

Mistrzostwa lekkoatletyczne Makabi.

W sobotę odbyły się na boisku ŁKS-u mistrzostwa lekkoatletyczne Makabi, wyniki których były następujące: bieg 100 m. 1) Klajnman 12,1 sek. przed Proszowskim; bieg 60 m. 1) Proszowski 7,6 przed Twardowiczem i Mellerem, bieg 200 m. 1) Twardowicz 25,9 przed Klajnmanem i Dereczyńskim; kula: 1) Dereczyński 9,66 m. przed Klajnmanem 9,59 m.; dysk: 1) Klajnman 29.25 m. przed Dereczyńskim 28,92 m.; oszczep. 1) Twardowicz 39.40 m przed Dereczyńskim 38.03 m.; skok wdal: 1) Klajnman 5.78 m. przed Twardowiczem 5:43 m. Trójbój sprinterów: 1) Twardowicz.

MECZE PIŁKARSKIE W PABJANICACH.

W meczach piłkarskich w Pabjanicach o mistrzostwo kl. B. osiągnięto wyniki następujące:

Burza — Sokół 2:2 (1:0). W pierwszej połowie przeważał Sokół — w drugiej Burza. Bramki dla Burzy zdobyli: Bauer i Lauer, zaś dla Sokoła obie Nowakowski. Sędzia p. Naporski.

Kruszeender — Sokół (Zduńska-wola) 1:0 (0:0), Kruszeender miał przez cały czas przewagę. Sokół grał niemal przez cały czas w 10-kę. Zwycięską bramkę dla Kruszeendera zdobył Z. Łyszkowski. Sedziował p. Kopias.

P. O. S. W SOKOLE.

Zarząd Okręgu Łódzkiego Tow. Gimn. „Sokół" w Łodzi — rozkazem. Min. Spr. Wojskowych z dnia 2.6 33 r. otrzymał pełne prawa przeprowadzania całkowitych prób do Państwowej Odznaki Sportowej „P. O. S.".

Na boisku gn. Łódź III — ul. Tylna róg ul. Kilińskiego — zostają przeprowadzane sysytematycznie próby do P. O. S-u:

z lekkiej - atletyki

w środy od godziny 18-ej oraz w niedziele od godz. 8 — 11 rano.

ze strzelań

w niedziele i święta od godz. 8 — 11 rano.

Broń i amunicja na miejscu dostępna dla wszystkich.

Próby do P. O. S-u w „Sokole" dostępne są dla wszystkich klubów i organizacji oraz dla poszczególnych mieszkańców Łodzi.

WALNE ZEBRANIE Z. Z.

W dniu wczorajszym odbyło się w Warszawie walne zebranie Związku Związków Sportowych, na którem rozpatrywano również sprawę głośnych nadużyć skarbnika Czyża. Zebranie wyraziło votum zaufania dla zarządu i komisji rewizyjnej Z. Z. natomiast co do nadużyć Czyża sięgających 15 tys. złotych wyrażono ubolewanie i postanowiono znaleźć sposób na pokrycie strat, by społeczeństwo nie poniosło uszczerbku.

DZIAŁ OFICJALNY ŁOZA.

KOMUNIKAT ZARZĄDU NR. 1.

z dnia 24 czerwca 1933 r.

1) Roczne Walne Zebranie Łódzkiego Okręgowego Związku Atletycznego wybrało na rok operacyjny 1933-34 następujący zarząd ŁOZA. prezes: Kopczyński Stefan (SKS.), I wiceprezes; Milsch Bertold (T.G. Sokół), II wiceprezes: Thiel Alfred (T. G. Sokół), sekretarz: inż. Kruażyr Józef (SKS.), skarbnik: Hartwig Brunon (T.G. Siła), kapitan sportowy: Szudziński Stefan, przewodniczący wydz. sędziowskiego: Maciejewski Bolesław (SKS.), ławnicy. Wodzisławski Bronisław (Wima), Giersz Piotr (Unja), Kartasiński Józef (PKS.).

2) Na posiedzeniu w dniu 21 b. m. dokooptowano jako drugiego sekretarza p. Giersza Piotra (Unja).

3) Jako siedzibę ŁOZA. obrano lokal T. G. Siła, Łódź, ul. Główna 17, dokąd należy kierować wszelką korespondencję, dot. poszczególnych wydz. ŁOZA.

Celem sprawniejszego załatwiania korespondencji należy w pismach wyodrębniać sprawy a) dot. Zarządu, b) Wydz. Sportowego i c) Wydz. Spraw Sędziowskich.

Sekretarz ŁOZA. urzęduje we wtorki i piątki od godz. 19-ej do 21-ej w siedzibie Związku.

4) Celem uzupełnienia Wydz. Sportowego nadeślą kluby w terminie 8-o dniowym od daty ukazania się powyższego komunikatu listy kandydatów do Wydz. Sportowego. — Celem skoordynowania pracy w Wydz. Sportowym pożądanem jest, aby każdy klub wyznaczył swego delegata.

5) Następne posiedzenie Zarządu ŁOZA odbędzie się w środę, dnia 19 lipca rb, o godz. 20.30 w lokalu Strzeleckiego Klubu Sportowego, Łódź, ul. Skwerowa 1.

DZIAŁ OFICJALNY ŁOZGS.

KOMUNIKAT ZARZĄDU NR. 13.

z dnia 22 czerwca 1933 r.

1. Karze się za niezorganizowanie kas na zawodach o mistrz. ŁOZGS., grzywną po zł. 5 (pięć) następujące kluby: Makabi — w dniu 10. VI. r., b. na boisku „Ikape"; Ikape — w dniu 11. VI. br. na boisku „Ikape"; YMCA — w dniu 18. VI. br. na boisku „Ikape".

Termin wpłacania grzywny dod nia 6 czerwca 1933 r.

2. Wobec uregulowania zaległości, uchyla się zawieszenia nałożone Komunikatem Zarządu Nr. 12 pkt. 1 następującym klubom: Geyer, Hakoah, Makabi, Orlę, YMCA.

KOMUNIKAT Nr. 25

Wydziału Gier i Dyscypliny z dnia 22 czerwca b. r.

1) Podaje się do wiadomości dalszy ciąg kalendarzyka rozgrywek o mistrzostwo ŁOZGS.

Czwartek dnia 29 czerwca b. r.

boisko Harcerskiego K. S., gospodarz zaw. K. S. Geyer.

Koszykówka męska kl. B.

godz. 9 Orlę — Makabi.

godz. 10 SKS — Hakoah.

Koszykówka męska kl. A.

godz. 11 Zjednoczone — Triumph (20 minutowa dogrywka).

godz. 11.30 ŁKS — Geyer.

Hazena kl. A.

godz. 9 HKS — Geyer.

godz. 10 Triumph — Makabi.

boisko IKP gospodarz zawodów IKP.

Hazena kl. A.

godz. 10 IKP — Zjednoczone.

Koszykówka męska kl. B.

godz. 10 Tur — Absolwenci.

Koszykówka męska kl. A.

godz. 11 WKS — YMCA.

Szczypiorniak.

godz. 10 IKP — HKS.

Koszykówka męska kl. C.

godz. 9 Sztern — Jutrznia.

boisko Strzelca w Zgierzu.

Hazena kl. A.

godz. 11 ŁKS — Strzelec.

Sobota 1 lipca b. r.

boisko IKP — gospodarz zaw. Harcerski K. S.

Koszykówka żeńska kl. A.

godz. 17 IKP — HKS.

Koszykówka męska kl. A.

godz. 18 WKS — HKS.

boisko ŁKS, gospodarz zaw. ŁKS.

Koszykówka żeńska kl. A.

godz. 17 ŁKS — Sztern.

boisko Harcerskiego K. S. gospodarz zaw. Makabi.

godz. 18 Resursa — Barkochba (14 minutowa dogrywka) koszykówka męska kl C

Hazena.

godz. 17 Makabi — Geyer,

godz. 18 Strzelec (Zgierz) — Zjednoczone.

Niedziela 2 lipca b. r.

boisko IKP gospodarz zaw. TUR.

Koszykówka męska kl. B.

godz. 10 TUR — Hakoah.

Hazena kl. A.

godz. 11 IKP — Strzelec (Zgierz).

godz. 10 Makabi — HKS.

boisko HKS, gospodarz zaw. Triumph.

Hazena kl. A.

godz. 10 Triumph — Geyer,

godz. 11 Zjednoczone — ŁKS.

KOMUNIKAT Nr. 24

Wydziału Gier i Dyscypliny.

1) Pismo KS Geyer L. dz 83/33 z dnia 7 b. m. załatwiono przychylnie.

2) Pismo TUR-u L. dz. 87/33 z dnia 13 b. m. załatwiono odmownie.

3) Po wyjaśnieniu unieważnia się pkt. 4 Komunikatu Nr. 18 i postanowiono wyznaczyć 20-minutową dogrywkę. Wynik uzyskany do przerwy zostaje utrzymany.

4) Wzywa się SKS-Zgierz do wpłacenia w terminie do dnia 5 lipca r. b. zwrotu kosztów za osiem osób Bar-Kochbie, z zawodów w koszykówkę męską w dniu 10 b. m.

5) Wzywa się Makabi do nadesłania wykreślenia dla zawodnika Garelika M. z datą 12 kwietnia r. b. w terminie do dnia 27 b. m.

6) Karze się WKS grzywną zł. 2 za niezastosowanie się do pktu 8 par. 3 postanowień PZGS oraz wzywa się do nadesłania w ciągu 3 dni zwolnienia dla zawodnika Wentla Stanisława z datą 26 maja 1933 roku.

7) Karze się KS WiMa grzywną zł. 2 za niezastosowanie się do pktu 8 par. 2 postanowień P. Z. G. S. (za późne nadesłanie zwolnienia zawodnika Meistra Artura).

8) Przypomina się klubom, że w razie udzielenia zwolnienia (skreślenia) należy w myśl par. 2 pktu 8 postanowień PZGS w ciągu 48 godzin przesłać wypełnione odcinki do WG i D.

9) Wzywa się kapitanki drużyn koszykówki żeńskiej IKP i Makabi na posiedzenie Wydziału w dniu 27 b. m. godz. 20, celem ustalenia wyników zawodów o mistrzostwo w koszykówce żeńskiej między wspomnianemi drużynami.

10) Prosi się o przybycie kierownika gier sportowye WKS na posiedzenie Wydziału w dniu 27-ym b. m. godz. 19.

11) Ukarano następujących zawodników: Bratnickiego S, i Zylbarta E. (obaj z klubu Zjednoczone) 1-tygodniową dyskwalifikacją za spowodowanie usunięcia ic z boiska przez sędziego na zawodach w dniu 13 b. m.

Rajchelta J. (Zjednoczone) 4-tygodniową dyskwalifikacją za umyślne kopnięcie zawodnika na zawodach w dniu 18 b. m.

Rysa J. (Hakoah) napomnieniem za zwracanie uwag sędziemu.

Walermana A. (Hakoah) 4-tygodniową dyskwalifikacją za przewinienie na zawodach w dniu 18ym czerwca r. b.

Kościelskiego H. (HKS) i Deszyńskiego S. (Geyer) surową naganą za przewinienie na zawodach w dniu 15 b. m.

Owczarka B. (WKS) 2-miesięczną dyskwalifikacją za uderzenie przeciwnika w twarz na zawodach w dniu 17 b. m.

Gapińskiego L. (ŁKS) i Zalasiewicza T (WKS) 2-tygodniową dyskwalifikacją oraz Kozaneckiego K. (ŁKS) 1-tygodniową dyskwalifikacją za przewinienie na zawodach w dniu 17 b. m.

Początek kary dla wymienionych w pkcie 11-ym z dniem 26 b. m.

12) Z datą ukazania się Komunikatu zawiesza się zawodnika Włodarczyka Cz. z klubu WKS lub IKP i wzywa się do przybycia na posiedzenie Wydziału w dniu 27 b. m. godz. 19.30.

13) W uzupełnieniu Komunikatu Nr. 23 po odbiór kart potwierdzeń zgłoszeń zgłoszą się kluby: Pocztowy Zw. PW i WF, Triumph, WiMa, SMP, WKS, HKS, YMCA, Zjednoczone, Hakoah, Krusche-Ender, Strzelec-Zgierz, Wiktorja-Zgierz.

———

Walki zapaśnicze

w Cyrku Sportowym.

Sensacyjna porażka Sztekkera.

Wczorajsza tłumnie zebrana publiczność w cyrku sportowym miała swoją sensację: mistrz świata, Sztekker, uległ estońskiemu mistrzowi Raago.

Walka od pierwszego momentu była prowadzona w morderczem wprost tempie. Sztekker miał przewagę, lecz denerwował się, natomiast Raago walczył bezwzględnie, wykazując dziwny spokój. — W 27 min. Sztekker zdopingowany przez publiczność, nagle zastosował kilka błyskawicznych przerzutów. W momencie tym potknął się, z czego skorzystał Raago i przytrzymał mistrza Polski na obie łopatki. Porażka Sztekkera wywołała oszałamiające wrażenie na widowni i była długo tematem — już po zapasach — ożywionych dyskusyj

Niemiec Koehler w 8 min. pokonał Gromowa. Kwariani jak i Czaja nie żałowali sobie wzajemnie potężnych kiksańców. W 25 min. kluczem zwyciężył Kwariani. Walka premjowa pomiędzy Grabowskim a Krauzerem w ciągu godziny rezultatu nie dała, wobec czego Krauzer wycofał swoje 200 złotych. Należy dodać, że zgodnie z umową walka toczyła się bez zastosowania nelsona.

Dziś, w poniedziałek sensację budzi decydująca walka Grabowskiego z rewelacyjnym Raago. Spotkanie zapowiada się wręcz atrakcyjnie, Grabowski bowiem będzie stosował swój miażdżący nelson. Ponadto Krauzer staje do walki rewanżowej ze Sztekkerem, która prowadzona będzie aż do rezultatu. Bielewicz walczy aż do rezultatu z Kawanem. Koehler zaś aż do rezultatu z Kwarianim.

———

TEATR MIEJSKI.

Dziś i jutro wieczorem po cenach najniższych ostatnie powtórzenia rewelacji Ch. Winsloe „Dziewczęta w mundurkach" z udziałem Jadzi Andrzejewskiej.

W środę premjera wyreżyserowanej przez dyr. St. Wysocką jednej z najciekawszych sztuk współczesnego repertuaru rosyjskiego „Dziwak" Atinogenowa".

TEATR LETNI W PARKU STASZICA.

Przemiły, pełen zieleni i świeżego powietrza Teatr Letni w parku Staszica w dalszym ciągu ściąga tłumy łodzian, oklaskujących wesołą farsę Lacroma „Edison lub Al Capone".

W środę premjera skrzącej się werwą i humorem farsy Bissona „Czy jest co do ocalenia". Reż. K. Szubert. Dekoracje Z. Poduszki.

———

Muzyka na fali radjowej

KONCERT SOLISTÓW.

Dnia 26 czerwca o godz. 17.15 w ramach radjowego koncertu solistów usłyszą radjosłuchacze doskonałą kameralistkę, p. Leokadję Nowacką - Ilską, która odegra dwa preludja: B-dur i Es-dur Rachmaninowa, Legendę o św. Francziszku z Assyżu—Liszta i Serenadę Taubera — Liszta. Drugim zkolei solistą będzie ceniony skrzypek Józef Ozimiński, w wykonaniu którego usłyszą radjosłuchacze utwory Paderewskiego, Popławskiego, Noskowskiego, Szymanowskiego, Hobaya.

OPERA „HALKA" MONIUSZKI ZE STUDJA WARSZAWSKIEGO.

Dnia 26 czerwca o godz. 20.00 radjostacja warszawska nadaje ze studja znaną wszystkim perłę twórczości Stanisława Moniuszki — operę „Halkę". Wykonawcami będą: Zofja Żmigrod Fedyczkowska. Maryla Karwowska, Antoni Gołębiowski, Eugenjusz Mossakowski, Zygmunt Mossoczy, Bolesław Bolko i Edward Wejssis. Dyryguje Tadeusz Mazurkiewicz.

———

Audycje radjofoniczne

Poniedziałek, dnia 26 czerwca 1933 r.

11.57—12,05 Sygnał czasu z Warszawy. Hejnał z Krakowa.
14.05—16,00 Muzyka z płyt gramofonowych. —
12.25—12,33 Codzienny Przegląd Prasy Polskiej
12.33—12,35 Komunikat meteorologiczny.
12.35—12,55 Transmisja z Ciechocinka
12.55—13.00 Dziennik Południowy
13.00—13.05 Odczytanie programu na dzień bieżący
14.05—16.00 Muzyka z płyt gramofonowych. W przerwach komunikaty łódzkie.
16.00—17.00 Transmisja muzyki z Ciechocinka.
17.00—17.15 „Pogadanka w języku francuskim". —Lektor p. Lucien Roquigny
17.15—18.15 Koncert solistów. Wykonawcy: Leokadja Nowacka-Ilska (fort.), Józef Ozimiński (skrz) i Ludwik Urstein (akomp.).
18.15—18.35 Odczyt p. t. „Międzynarodowa konferencja gospodarcza" — wygł. p. Jerzy Komarnicki
18.35—19.20 Muzyka lekka z płyt
19.20—19.35 Rozmaitości
19.35—19.40 Odczytanie programu na dzień następny
19.40—19.55 Felieton literacki p. „Od morskiej pieśni Galla do Conrada" wygł. Janusz Stępowski.
20.00—23.00 Opera „Halka" — St. Moniuszki (ze studja), W przerwie I-ej Dziennik Wieczorny W przerwie II-ej Komunikat Izby Przem. Handl. w Łodzi. W przerwie III-ej Wiadomości sportowe oraz komunikat meteorologiczny dla lotnictwa i komunikat policyjny.

———

Prowincja i jej życie:

Reportaż z Dłutowa.

c) Jakkolwiek osada nasza jest wyjątkowo piękną i starannie administrowaną miejscowością, jednakże o życiu i kulturze mieszkańców jakoś nikt nie dał znać światu i stąd pozostajemy dotąd — jak to zwykle mówią — „na zapiecku". Z tych względów postanowiłam o nas i naszych porządkach i kulturze parę słów podać do wiadomości ogółu.

Dłutów, zwany osadą, czy też — jak chcą inni — miasteczkiem, położony przy trakcie Piotrków — Pabjanice — Bełchatów, w malowniczej okolicy wśród lasów i wód ładem i porządkiem naśladuje wzorowy Lisków Kaliski i świeci przykładem dla naszych zaniedbanych osiedli wieśniaczych. Rozbudowany przy szerokiej ulicy, wysadzony drzewami, wyłożonej czystemi chodnikami, zwraca uwagę obcych swą czystością i rozumną gospodarką gminną.

Stary kościółek modrzewiowy wśród olbrzymich lip, świeżo wzniesiona piętrowa szkoła urządzona nowocześnie zwracają uwagę na pierwszym planie. Wyszkolona straż ogniowa ochotnicza broni dłutowian od klęski pożaru. Mamy Kasę Stefczyka i to nie pustą, oddział Czerwonego Krzyża, oddział L. O. P. P., Stow. Młodzieży Katolickiej, Koło Gospodyń, Kółko Rolnicze. Kasę Chorych z lekarzem; jest Urząd Gminny, poczta, posterunek policji, gorzelnia dworska, tartak. Sklepy i rzemieślnicy na miejscu.

W połowie czerwca Dłutów gościł w swych murach J. E. ks. biskupa dra Tymienieckiego, który przybył do nas na wizytację z okazji poświęcenia nowego sztandaru Stow. Młodzieży Polskiej. — Odbyło się to z niezwykłą dla dłutowian uroczystością. Na placu szkolnym zebrały się wszystkie nasze zrzeszenia, instytucje i przedstawiciele gminy, celem powitania Dostojnego Gościa. Członkinie Stow. Młodzieży Katolickiej i innych zrzeszeń miejscowych wystąpiły w prze pięknych, barwnych strojach ludowych tutejszej okolicy, tworząc na tle licznego tłumu wiernych ładną mozaikę żywych kolorów, harmonizujących w pochodzie z zielenią pól i drzew przydrożnych.

Przy dźwiękach orkiestr ruszono do kościoła. Mszę św. celebrował J. E. ks. biskup Tymieniecki. Po nabożeństwie odbyło się poświęcenie sztandaru połączone z wbijaniem gwoździ pamiątkowych. Piękne kazanie wygłosił jeden z przyjezdnych kapłanów.

Po uroczystości odbyła się herbatka towarzyska, urządzona przez komitet dla przybyłych gości, poczem święto zakończono zabawą taneczną w sali straży ogniowej przy udziale dwóch orkiestr, zorganizowaną dla młodzieży.

Do późnego wieczora dłutowianie tłumnie gromadzili się na ulicach, komentując przeżycia uroczystego dnia, który na długo pozostanie w ich pamięci.

Dłutowianka

Dwunasty walny zjazd w Gdyni

delegatów Stow. Chrześć. Narod. Nauczycielstwa Szkół Powszechnych.

W kilkudniowych obradach wzięło udział ponad 300 osób.

XII walny zjazd delegatów Stowarzyszenia Chrześcijańsko - Narodowego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych, odbywający się w Gdyni w dniach 20 — 23 czerwca 1933 roku, zgromadził w auli Szkoły Morskiej ponad 300 delegatów i członków Stowarzyszenia.

W dniu 20 czerwca odprawił o godz. 9-ej ks. dziekan Turzyński uroczystą Mszę św., poczem od ołtarza powitał uczestników Zjazdu, życząc pomyślnych wyników obrad. O godzinie 10 otworzył zjazd prezes Stowarzyszenia senator M. Siciński, witając delegata MWR i OP p. dr. Kuchtę, zast. komisarza rządu dr. Parnowskiego, ks. dziekana Turzyńskiego, inspektora szkolnego p. Starzyka, delegata TNSW i Macierzy Szkolnej dr. Reitera, naczelnika Wydziału Budownictwa M. W. R. i OP p. inż. Mączyńskiego, delegatów i członków Stowarzyszenia, poczem w dłuższem przemówieniu poruszył zmiany jakie zaszły w ostatnim roku w rozwoju szkolnictwa w związku z ustawą z 11-go marca 1932 roku oraz wspominał o powołaniu do życia przez Min. W .R. i OP Państwowej Rady Wychowania Religijnego, jako ciała opinjodawczego, a w ostatnich dniach powołaniu z inicjatywy p. ministra WR i OP Towarzystwa Budowy Szkół. W obu tych instytucjach jest Stowarzyszenie reprezentowane. Po podkreśleniu znaczenia wyboru Gdyni jako miejsca zjazdu w chwili zakusów niemieckich na Pomorze, okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i Pana Prezydenta I. Mościckiego zakończył przemówienie. Zebrani z entuzjazmem powtórzyli trzykrotnie okrzyk „niech żyje".

Przed przystąpieniem do porządku dziennego zgłosił p. Szczurkiewicz wniosek następującej treści: XII walny zjazd delegatów Stow. Chrz. Naucz. Szkół Pow. obradujący w Gdyni w dniu 20 czerwca b. r., stwierdzając wrogą akcję przeciw całości zachodnich granic Rzeczypospolitej ,piętnuje zaborczą politykę Niemiec, a zarazem imieniem nauczycielstwa zorganizowanego w Stowarzyszeniu:

1) Ślubuje gotowość wraz z całym narodem do walki w obronie nienaruszalności granic Rzeczypospolitej Polskiej;

2) Przyrzeka uroczyście tę samą wolę i świadomość potrzeby obrony Państwa wszczepiać w duszę młodego pokolenia w szkole, a starszego społeczeństwa poza szkołą.

Następnie uchwalono telegramy hołdownicze do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, do premjera i ministra WR i OP p. Jędrzejewicza i do ks. prymasa Hlonda.

Zkolei wygłosił p. Walenty Rogalczyk głęboko ujęty referat pod tytułem: „Nasze zadania w dobie obecnej", po którym przedstawicel WR i OP p. dr. J. Kuchta powitał zjazd w imieniu pp. ministra Jędrzejewicza, wiceministrów ks. Żongołowicza i Pierackiego.

Po powitaniu wygłosił p. dr. Kuchta obszerny referat na temat „Psychologiczne podstawy nowych programów", którego zebrani wysłuchali z wielkiem zainteresowaniem. Po referacie p. inż. Mączyńskiego pod tytu. „Stan i potrzeby budownictwa szkolnego", w którym referent podał również informacje o nowo-powstałem towarzystwie popierania budowy szkół powszechnych, dokonano wyboru komisyj: weryfikacyjnej, budżetowej, samopomocy, wyborczej, pedagogiczno - oświatowej, organizacyjnej i prawno - służbowej.

Po przerwie obiadowej odbyło się drugie plenarne posiedzenie, obejmujące sprawy: utworzenie „Funduszu pośmiertnego", sprawozdania z działalności zarządu głównego i poszczególnych sekcyj.

Na podstawie przeprowadzonej dyskusji nad powyższemi sprawozdaniami przekazano wyłonione wnioski do opracowania wybranym komisjom.

Drugi dzień Zjazdu

Drugi dzień Zjazdu wypełniły przed południem obrady 8 komisyj wybranych na 1 posiedzeniu plenarnem. Po południu o godz. 3 rozpoczęło się III plenarne posiedzenie. Przed porządkiem dziennym Walny Zjazd Delegatów uchwalił zamianować członkiem honorowym p. Anielę Rudnicką, dyrektor. szkół lwowskich, która od 56 lat tj. od chwili wstąpienia do zawodu nauczycielskiego, była członkiem Pol. T--wa Pedagogicznego a od zlania się T-wa Ped. ze Stowarzyszeniem — członkiem Stowarzyszenia. Z porządku dziennego nastąpiły sprawozdania Komisyj, które opracowały szereg wniosków dotyczących nietylko wewnętrznych spraw administracyjnych i organizacyjnych Stowarzyszenia, ale obejmujących sprawy aktualne związane z ustrojem szkolnictwa, prawno-służbowemi nauczycielstwa itd., oraz uchwalono kilkadziesiąt wniosków.

Wreszcie po rozpatrzeniu całokształtu pracy Zarządu Głównego w obronie materjalnych i prawno-służbowych tudzież w konsolidowaniu ruchu zawodo- Zarządowi Głównemu pełne uznanie i serdeczne podziękowanie za poniesione podjętego dla wspólnej obrony zagrożonego w swej egzystencji i prawa świata urzędniczego Walny Zjazd wyraził wego wśród organizacyj urzędniczych trudy i niezmordowaną działalność.

W wyniku przeprowadzonych uzupełniających wyborów weszli do Zarządu Głównego ponownie wybrani pp. Synowiec, Kluźniak Gładysz i Tyszkowska z Warszawy, Śniehota i Mazurski, ze Śląska i Michałowski z Poznania. Po raz pierwszy Kleinsznid z Pomorza, a p. Watychę z Krakowa polecono kooptować. Komisja Rewizyjna została wybrana w dotychczasowym składzie. Po wyborach zamknął obrady prezes p. senator Siciński, podziękowaniem dyrektorowi p. Mohuczemu za udzielenie sali na obrady plenarne i kierownikowi szkoły powsz. p. Kamrowskiemu za udzielenie sal szkolnych na obrady komisyjne, gospodarzom — kol. z Gdyni p. Ogrodowskiemu i p. Cylkowskiemu, tudzież delegatom i członkom za pilny udział w obradach. Po podkreśleniu znaczenia wyboru Gdyni na miejsce zjazdu zebrani odśpiewali „Nie rzucim ziemi". P. Fedorczuk z Wołynia streścił zasługi i prace niestrudzoną prezesa p. Sicińskiego około rozwoju Stowarzyszenia, a zebrani okrzykami entuzjastycznemi „Niech żyje" — dali wyraz czci, swemu prezesowi.

W poświęceniu i otwarciu domu wypoczynkowego na Jastrzębiej Górze, które odbyło się dn. 22 bm. wzięli udział wszyscy uczestnicy Zjazdu. Dnie 23 i 24 przeznaczono na zwiedzenie m. Gdyni, portu gdyńskiego i całego polskiego Wybrzeża.

Listy zastawne, podlegające umorzeniu w latach 1933 i 1394.

Projekt dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej.

Ustawa dotycząca konwencji zobowiązań instytucyj kredytu długoterminowego, ogłoszona dnia 20 grudnia 1932 r., która obecnie jest wykonywana przez Ministerstwo Skarbu, nie objęła listów zastawnych, skonwertowanych na podstawie rozporządzenia z maja 1924 r. o przerachowaniu zobowiązań prywatno-prawnych. Na skutek tego instytucje wierzycielskie i ich dłużnicy nie mogą korzystać w zakresie powyższych zobowązań z trzyletniego okresu wstrzymania spłat na poczet kapitałowych części pożyczek, przewidzianego dla innych zobowiązań długoterminowych, objętych wymienioną powyżej ustawą.

Aby umożliwić instytucjom kredytu długoterminowego częściowe wstrzymanie na pewien czas umorzenia i tej grupy listów zastawnych — Ministerstwo Skarbu przygotowało projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o ustaleniu sumy listów zastawnych podlegających umorzeniu w latach 1933 i 1934. Projekt ten został już rozpatrzony i zaaprobowany przez Radę Ministrów.

Jak się dowiadujemy rozporządzenie to przewiduje, że rady lub komitety nadzorcze towarzystw kredytowych ziemskich i miejskich oraz banków hipotecznych, jak również zarząd Wileńskiego Banku Ziemskiego, mogą obniżać sumy listów zastawnych (obligacyj) po szczególnych komisyj, przypadające do umorzenia według planów umorzenia w latach 1933 i 1934 oraz w wypadku takiego obniżenia, ustalać nowe terminy umorzeniowe dla listów, które nie zostały umorzone zgodnie z dotychczasowemi planami. Listy te powinny być jednakże umorzone najpóźniej do dnia 1 stycznia 1940 r. Z uprawnień powyższych korzystać może instytucja kredytowa jedynie co do listów zastawnych (obligacyj), wypuszczonych bądź ostemplowanych na podstawie przepisów dekretu Prezydenta Rzplitej o przerachowaniu zobowiązań prywatno-prawnych przyczem uchwały instytucyj kredytowych muszą uzyskać zatwierdzenie ministra skarbu.

Można słyszeć bez ucha

Nowoczesne aparaty, oparte na zasadach elektro-akustyki.

Nie wszystkie wypadki głuchoty są beznadziejne. Jeżeli przytępienie słuchu jest częściowe, wynikłe z uszkodzenia bębenka lub nerwu, można postarać się o doprowadzenie fal dźwiękowych do ucha wewnętrznego drogą okólną. Dobrym przewodnikiem dźwięków i wyręczeniem ucha może być czaszka, której kości stosunkowo dobrze transmitują wibracje fal dźwiękowych.

Pierwszy aparat tego rodzaju nazwany „osteofonem" został skonstruowany kilka lat temu w Ameryce. Aparat ten przystawiało się do podbródka i w ten sposób wibracje dźwiękowe dochodziły do ucha.

Następnym ulepszonym wynalazkiem był t. zw. „dentofon", skonstruowany przez prof. Autemps. Aparat, ten transmitował dźwięki za pośrednictwem zębów.

Ostatnim wreszcie wynalazkiem są znajdujące się w użyciu aparaty, oparte na zasadach elektro--akustyki. Są to minjaturowe mikrofony połączone z baterją elektryczną i siatką amplifikacyjną. Mikrofon ten można przykładać do jakiegobądź miejsca na głowie, a wszystkie dźwięki dochodzą do ucha wewnętrznego głuchego z taką jasnością i wyrazistością, o jakiej nie można było nawet marzyć, posługując się poprzednim aparatem.

Mikrofony wyrabiają się w najrozmaitszej formie. Istnieją modele, które umocowuje się za uchem, tak, że są one prawie niewidoczne. Inne znów imitują lornetkę z rączką; te są przeznaczone głównie dla pań.

Czekoladki Deserowe Plutos Zł. 1.30 10 deka
niedoścignione delikatnością i subtelnością smaku w 150 odmianach.
Wielki wybór luksusowych opakowań. Sklepy nasze Piotrkowska 55 i 105 zaopatrywane są codziennie w świeży towar.

Legja honorowa na piersiach księdza inwalidy.

Generał Gouraud (czyt. Guro), który na wojnie stracił prawą rękę ozdobił niedawno oficerskim Krzyżem Legji Honorowej piersi ks. Karola Gillet (czyt. Żije), bezrękiego inwalidy wojennego.

Wzruszająca chwila, ale bardziej jeszcze wzruszający los bezrękiego bohatera.

Było to 5-go września 1917 r., kiedy księdza Gillet, zajętego w szpitalu polowym w pierwszej linji bojowej, ugodził granat i strzaskał mu lewą rękę. Musiano ją odjąć. Ale i prawa była zraniona. Nie pomogły zabiegi lekarzy. W październiku ubiegłego roku trzeba ją było odjąć.

Ks. Gillet, bezręki kaleka, nie wrócił już do kościoła św. Honorjuszu w Eylau. Zamieszkał w skromnej izdebce na trzeciem piętrze pod opieką siostry, która młode swe życie poświęciła dla brata. Cóżby bez niej poradził. Wszak musi z jej opieki korzystać bardziej niż trzechletnie dziecko z opieki matki. Sam nie może nic zrobić. Przy pomocy trzymanego w zębach kartoniku może przewracać kartki czytanej książki. Przyjaciel urządził mu pomysłowy przyrząd przybity do ściany, przy pomocy którego może wkładać i zdejmować okulary. Rurką szklaną może pić. Oto wszystko.

— Wolałbym — mówi ks. Gillet bez cienia smutku — być raczej ślepy niż bez rąk. Człowiek więcej potrzebuje rąk niż oczu. Lżej byłoby mi też bez nóg. A i rana w ramieniu jeszcze niezagojona. Będzie konieczna jeszcze jednak operacja. Mniejsza o cierpienia. Te się znosi. Ale cięższa ta codzienna próba moralna, kiedy nie można nic zrobić dla siebie: ani się ubrać, ani jeść, ani otworzyć sobie drzwi. Te proste czynności dla mnie na zawsze niedostępne.

— Czego żałuję — dodaje jeszcze — to muzyki. Tak lubiłem grać na organach! Kiedy padłem na placu boju, to była pierwsza moja myśl, żem stracony dla mojej kochanej muzyki.

Można sobie wyobrazić, ile serdecznej pociechy wlać może w cierpiące dusze przy konfesjonale ten tak nieszczęśliwy, a tak pogodny ksiądz.

Życie wojska.

PO ZAWODACH KONNYCH 4 GRUPY ARTYLERJI.

Sport jeździecki w Łodzi nie miał dotychczas jeszcze należytego zrozumienia w najszerszych masach. Dopiero od kilku lat. dzięki inicjatywie szeregu wyższych oficerów — miłośników tego sportu — zainteresowanie sportem konnym w Łodzi zaczyna wzrastać. Organizowane od paru lat systematycznie różne imprezy konne, biegi, zawody w dniu św. Huberta i t. p. rozbijają powoli to niezrozumienie sportu jeździeckiego w masach.

I widzimy coraz większe postępy w tem zainteresowaniu.

Ostatnie zawody konne 4 Grupy Artylerji były dowodem, że zainteresowanie sportem jeździeckim znacznie wzrosło. Same zaś zawody, których główna organizacja spoczywała w tak wytrawnych rękach gen. bryg. Millera — stały na tak wysokim poziomie, że spotkało się to z podkreśleniem u wszystkich obecnych, przybyłych na zawody wybitnych znawców tej gałęzi sportu.

Zawody konne 4 Grupy Artylerji wypadły pod każdym względem imponująco. Udział w zawodach czołowych jeźdźców polskich, którzy przed kilku zaledwie dniami zdobyli na tych samych koniach puhar Narodów w niezwykle silnej konkurencji międzynarodowej i najlepszych jeźdźców okręgu, złożyły się na całość dotychczas w Łodzi nie widzianą. Jakkolwiek na czoło wybili się jeźdźcy z Centrum Wyszkolenia Artylerji w Toruniu (kpt. Biliński. kpt. Sałęga i por. Ruciński), niemniej jeźdźcy z naszego terenu, a zwłaszcza por. Tymiński, por. Izdebski, por. Smosarski, Borkowski, Rode, por. Kawecki, por. Szczepkowski, por. Dębski, por. Czerwiński, por. Kieres, a w konkursie parami kpt. Możdżeń i por. Kurowski — wykazali bardzo wysoką klasę jazdy i doskonałe opanowanie sztuki jeździeckiej.

W pierwszym dniu zawodów zespołowo najlepiej wypadła ekipa 7 p. a. l. z Częstochowy, zdobywając ponownie piękny puhar przechodni dowódcy 4 grupy artylerji.

W konkursie podoficerskim zespołowo zwyciężyła po rozgrywce ekipa 10 p. a. l. w składzie: st. ogn. Ochryn, st. ogn. Krupieński i kpr. Trzaskalski.

Dwudniowe zawody te były wspaniałą rewją dorobku sportu konnego na terenie 4 grupy artylerji. Wysoki poziom zawodów, jak to już podkreśliliśmy i wspaniała w obu dniach organizacja złożyły się na niezwykle udaną całość.

Przewodniczącym komitetu organizacyjnego i jury był gen. Miller, a jako członkowie zasiadali w jury dowódcy poszczególnych pułków artylerji. pułkownicy: Zdzichowski, Bogusławski, Robakiewicz, Kociuk i Hintz.

Zaznaczyć należy, że organizacja zawodów pozostawała pod bezpośredniem kierownictwem gen. bryg. Millera. Przy technicznej organizacji zawodów wielce pomocnym był dowódca 4 p. a. c. i dowódca 10 p. a. l. oraz kpt. Kowalczuk.

Wieczorem z 17 na 18 w salonach Kasyna Oficerskiego odbył się elegancki dancing - bridże przy licznym udziale społeczeństwa cywilnego.

URZĘDNICY ADMINISTRACJI WOJSKOWEJ W ŁODZI.

Łódzkie Koło Zw. Pracowników Administracji Wojskowej w Łodzi przejawia cichą, lecz nader ożywioną działalność. W tych dniach odbyło się walne roczne zebranie koła, na którem dokonano wyborów nowego zarządu w składzie następującym: Tarłowski Edward — prezes, Gerc Franciszek — wiceprezes, Jędrzejewski Bolesław — sekretarz, Kobt Bronisław — skarbnik. Ustjanowski Józef— gospodarz.

Zarząd zamierza stworzyć sekcję sportową przy Kole Okręgowem w Łodzi. Zgłaszania do sekretarjat związku przy ul. 11 Listopada 83 (DOK IV).

Zarząd koła zaapelował do wszystkich członków by niezwłocznie przystąpili do ćwiczeń próbnych na zdobycie odznaki P. O. S.

J. W.

Szkoła rysunku, malarstwa, rzeźby i zdobnictwa
Wacława Dobrowolskiego
Wólczańska 35
przyjmuje zapisy uczniów na
SEZON LETNI
dla studjów w pracowni i w plenerze.
Zapisy codziennie od 10 rano do 8 wieczór.

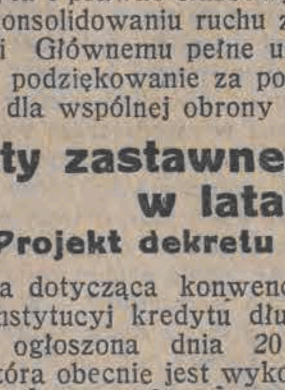

Dr. med.
L. BERMAN
powrócił
Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i moczopłciowych
Cegielniana 15, tel. 149-07.
Przyjmuje od godz. 8-11 rano i od 4-8 w. w niedz. i święta od 9—1 po poł.

Doktór
KLINGER
spec. chor. wenerycz. skórnych i włosów (porady seksualne)
Andrzeja 2, tel. 132-28.
Przyjmuje od 9—11 rano i od 6—8 wiecz. W niedziele i święta od 10—12.

Doktór
REICHER
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych.
Południowa 28, tel. 201-93
przyjmuje od 8-11 rano i od 5-8 wiecz w niedzielę i święta od 9—1.

DOKTÓR
NIEWIAZSKI
ul. Andrzeja 5. Tel. 159-40
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
przyjmuje od 8—11 i od 5 do 9 pp. W niedziele i święta od 9 do 1 przed poł.

Dr. med.
H. KLACZKOWA
położnictwo i choroby kobiece
Piotrkowska 99, tel. 21-66
przyjmuje codziennie od 10—12 od 5—8 p. CENY LECZNIOWE.

Ogłoszenia drobne.

Złoto BIŻUTERJĘ, SREBRO kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny Zakład Jubilerski I. Fijałk Piotrkowska 7.

!! BRYLANTY !! ZŁOTO, SREBRO, BIŻUTERJĘ, kwity lombardowe kupuję i płacę najwyższe ceny. Magazyn jubilerski M. Mizes, Piotrkowska 30.

PRZYCZEPKI motocyklowe mało używane sprzedają okazyjnie tanio Polskie Zakłady "M—P" Wólczańska 188

BRYLANTY, złoto, srebro, różną biżuterję kwity lombardowe kupuje i płac najwyższe ceny. Magazyn jubilerski M. H. Lissak, Piotrkowska 5.

2 WZGL. 3 POKOJE w centrum miasta, z używalnością przyległej sali, nadające się na biuro lub lokal stowarzyszenia, do wynajęcia zaraz. Wiadomość: tel. 106—85.

POTRZEBNI agenci na dobrych warunkach. Śródmiejska 58 m. 9. od g. 9—5 pp.

CENY PRENUMERATY:
z niedzielnym dodatkiem ilustr. i dod. dziec. „MAŁY KURJER". miesięcznie w Łodzi zł. 4 — na prowincji zł. 4.90 zagranicą zł. 10.— odnoszenie do domu 40 gr. **Prenumeratę można przerwać tylko 1 i 15 każdego miesiąca.** **Konto czekowe P. K. O. 80354.**

Ogłoszenia po godzinie 9 wieczorem należy kierować na ulicę Karola 2 (tel. 138-28)
CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy 1-łamowy (str. 5 łamów): przed tekstem i w tekście 50 gr., komunikaty 40 gr. nekrologi 40 gr. **Zwyczajne** za wiersz milimetrowy 1 łamowy (str. 12 łamów) 12 gr. **Drobne** 15 gr. poszukiwania pracy 12 gr. za wyraz — najmniejsze ogłoszenie 1.50 zł., dla bezrobotnych 1.20. Ogłoszenia adwokatów ryczałtem 25 zł. Ogłoszenia zamiejscowe i dwukolorowe, o 50% drożej, zagraniczne i trójkolorowe o 100% drożej. Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. Za termin druku i treść ogłoszeń komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada. Zastrzeżenie miejsca obowiązuje administrację tylko wówczas gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona 25% nadwyżka od ceny ogłoszeń. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki ani też do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarjum uważane są za bezpłatne. Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.

Redaktor naczelny: ZESŁAW GUMKOWSKI.
Odbito w drukarni Władysława Stypułkowskiego, Łódź, Piotrkowska 195 (Karola 2).
Wydawca **LEOKADJA STYPUŁKOWSKA**
Redaktor odpowiedzialny: **STANISŁAW RACHALEWSKI**